Nr. 36. WTOREK 15 LUTEGO 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct. Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł.; kwartalnie 3 zł.; miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała tymczasowego nauczyciela Adama Mrzygłockiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Żurowcach, tymczasowego nauczyciela w Kawsku Jana Dumina rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Medenicach, tymczasowego nauczyciela Wincentego Kuszyka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Chłopach, tymczasowego nauczyciela Adolfa Kropiwnickiego rzeczywistym nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filialną w Pawłoszowie i tymczasowego nauczyciela Franciszka Kańskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej męskiej w Stanisławowie.

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo handlu udzieliły p. Józefowi Przygodzkiemu, inżynierowi c. k. galic. kolei Karola Ludwika w Krakowie przywilej na rok jeden na przyrząd do wiązania snopków, który się da użyć do każdej żniwiarki i wiąże sznurami zżęte zboże. Opis przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy proszono, zostaje w przechowaniu w c. k. archiwum przywilejów we Wiedniu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 lutego.

Wybory uzupełniające w Czechach powtarzają się z taką regularnością i jednostajnością szczegółów, że dawno już straciły charakter wypadku politycznego, który wymaga bliższego rozbioru. Kto pisze o nich konsekwentnie za każdym razem, może po prostu tylko powtórzyć dosłownie artykuł napisany w tej sprawie przed rokiem lub dwoma laty. Nie zmienia się bowiem ani widownia polityczna ani personal powołany do odegrania głównych ról w tej akcyi politycznej. Snać Staroczesi uczuli tę szkodliwą dla swojej sprawy jednostajność, bo w obec obecnie rozpisanych wyborów uzupełniających, starali się urozmaicić agitacyę w ten sposób, ażeby ona obudziła zajęcie także po za granicami Czech. Najpierw tedy rozpuszczono wiadomość o wrzekomo już dokonanym upadku gabinetu a zaraz potem wydano odezwę wyborczą, różniącą się od poprzednich aktów tego rodzaju nierównie ostrzejszemi wycieczkami przeciw stronnictwu młodoczeskiemu. Jeden cel tej zmiany został osiągnięty, gdyż odezwa ta zwróciła na siebie uwagę po za granicami Czech a w samym kraju zapewne podniosła cokolwiek słabnące tętno ruchu agitacyjnego. Ale czy zostanie osiągnięty także i drugi cel, czy mianowicie ostrzejsze wycieczki przeciw Młodoczechom zadadzą im choć jedną świeżą klęskę, to rzecz bardzo wątpliwa. Upadek kilku kandydatów młodo- lub staroczeskich byłby zdaniem naszem niespodzianką dla każdego znawcy stosunków konstytucyjnych Austryi. Młodoczeskie stronnictwo nie może robić szybkich i znacznych postępów, bo stanąwszy w połowie drogi t. j. wszedłszy do sejmu z zastrzeżeniem, że mimo to unikać będzie i nadal Rady państwa, nie może się wykazać przed wyborcami jakiemś znaczniejszem dziełem, zwycięztwem zasadniczem lub praktycznem, któreby zaćmiło dotychczasową powagę dr. Riegera. Z drugiej strony znowu dr. Rieger i całe stronnictwo staroczeskie utrzymuje wyborców w przekonaniu, że bez wszelkiego ustępstwa na rzecz czynnej polityki sytuacya polityczna wkrótce dozna zmian, które postawią deklaracyę na porządku dziennym. Daleko jeszcze wyborcom czeskim do takiej dojrzałości, ażeby samodzielnie badali bieg wypadków i oceniali prawdopodobieństwo zmian zapowiadanych przez dr. Riegera. Wyborcy czescy górują nad wyborcami innych krajów koronnych nie znacznie wyższym stopniem dojrzałej samodzielności, lecz znakomicie wypróbowaną karnością, która dotąd zasłaniała i może jeszcze długo zasłaniać będzie powagę dr. Riegera w oczach ogółu.

Dwa tryumfy naraz święci szef gabinetu francuskiego p. Buffet. Leon Rénault prefekt policyi, którego republikanie uważali już od dłuższego czasu za przyszłego ministra spraw wewnętrznych, wziął dymisyę a sąd paryski skazał na wysoką karę pieniężną redaktora, który zarzucił Buffetowi, że chce po wyborach zamienić stanowisko ministeryalne na intratną posadę dyrektora banku francuskiego. Jeżeli do tego dodamy niedawne zapewnienia jednego z inspirowanych organów, że Buffet bynajmniej nie myśli ustąpić po wyborach, to będziemy mieli wcale obfitą wiązankę niespodzianek, które popsują zupełnie różowy humor republikanom. Dymisyę Renaulta nie można uważać jedynie za końcowy akt pospolitej waśni osobistej pomiędzy dwoma wysokimi dostojnikami. Wchodzi tu bowiem w grę także osoba marszałka Mac-Mahona, o którym zawsze mówiono, że jakkolwiek sprzyja bardzo p. Buffetowi nie zechce nigdy poświęcić dla niego takiego ulubieńca, jakim faktycznie był gładki i zręczny prefekt policyi. Marszałek Mac-Mahon zrobił tedy ofiarę z swoich osobistych sympatyj i miał zapewne do tego głębszy powód, który zostaje w związku z wyborem deputowanych. Jeżeli przed wyborem senatorów marszałek Mac-Mahon uważał za rzecz konieczną zaapelować do konserwatywnych żywiołów i wystosować uroczystą proklamacyę celem połączenia tych żywiołów w jeden obóz polityczny, to dziś sytuacya wymaga tego nierównie więcej. Wybór senatorów bowiem nie zupełnie odpowiedział oczekiwaniom gabinetu a republikanie okrzyczeli rezultat za podwójny tryumf swojej sprawy. Najpierw zaznaczyli większość głosów republikańskich a powtóre rozstrój w obozie konserwatystów, którzy w niejednym okręgu głosowali na radykała, ażeby w ten sposób udaremnić wybór bonapartysty. W ludności francuskiej zaczęto wmawiać, że wybory senatorskie przekonały marszałka Mac-Mahona o wyższości republikańskiego stronnictwa i o nieudolności konserwatystów, że dalej marszałek Mac-Mahon, gotów zawsze do poświęcenia osobistych sympatyj politycznych dla woli i dobra kraju, zrezygnował już zupełnie na przebieg wyborów poselskich. Taka błędna opinia mogłaby tysiące głosów ująć kandydatom konserwatywnym, więc należało ją sprostować. Druga proklamacya do narodu byłaby może środkiem najwłaściwszym i najskuteczniejszym, ale może rząd obawia się zbyt częstego mięszania osoby naczelnika państwa w wir agitacyjnych walk. I tak już bowiem nieustanne walki wewnętrzne podkopały powagę najwyższych organów i osłabiły w ludności tę instynktową powolność, jaką każde dojrzałe a nie zepsute społeczeństwo dotąd jest przejęte w obec władzy, dopóki władza ta nie stanie się formalną igraszką osobistych ambicyj i zakulisowych intryg. Dymisya Renaulta może zastąpić nową odezwę do narodu francuskiego, bo nastąpiła ona zaraz po owym liście Valentina, który biorąc kandydaturę wysokiego dygnitarza rządowego pod skrzydła radykalnej protekcyi chciał zrobić wyłom w utrzymywanej dotąd od biedy koalicyi konserwatywnych żywiołów. Wyborcy francuzcy mają w tej dymisyi nieomylną wskazówkę, że marszałek Mac-Mahon nie opuścił bynajmniej stanowiska zajętego przed wyborami senatorskiemi w znanej proklamacyi do narodu.

Od nowego roku aż do tej chwili nie przestano we Włoszech spierać się o to, co właściwie powiedział król Wiktor Emanuel do deputacyi generałów, składającej życzenia w imieniu armii. Czy król włoski na prawdę chciał wywołać widmo wojenne mówiąc, że armii będzie niezadługo potrzebował do ważnego dzieła, czy słowa te były tylko źle zrozumiane i oddane przez członków deputacyi, to wszystko jest dotąd prawie niewyjaśnionem. Mimo zaprzeczeń bowiem, z któremi zaraz pospieszyła cała poważna prasa włoska, znaleźli się i tacy niedowiarkowie, którzy odświeżali tę niewyjaśnioną scenę za każdym niepomyślniejszym zwrotem spraw publicznych na Wschodzie. Od chwili, gdy Turcya oświadczyła, że uczyni zadość warunkom pacyfikacyjnym zawartym w nocie hr. Andrassego, kombinacye nawiązywane do noworocznej mowy króla włoskiego, straciły wprawdzie charakter alarmujący, ale mimo to tak dalece rozgnieździł się niepokój w kraju, że przy najbliższej sposobności wyjść ma od tronu manifestacya w duchu wybitnie pokojowym.

Szkice węgierskie.

O krajach i narodowościach możnaby tak samo powiedzieć jak o ludziach, że są między niemi szczęśliwe, jakby w czepku urodzone, do których zewsząd uśmiecha się sympatya mało albo wcale niezasłużona, są zaś i kopciuszki, którym wiatr zawsze w oczy wieje, dla których nagana niesprawiedliwa, a czasem nawet oszczerstwo pospolite stało się chlebem powszednim. Weźmy n. p. nasz kraj w porównaniu z Węgrami. Sam Lwów posiada w swoich murach cały tuzin obywateli, którzy w korespondencyach do niemieckich dzienników nie wahają się wypowiadać zawziętej walki prawdzie, pisywać niestworzonych rzeczy o naszych stosunkach i okrywać nas śmiesznością albo nawet wzgardą.

Czasem zdarza się, że pewien Galicyanin różnemi sympatyami i widokami spowodowany do osiedlenia się po za granicami kraju rodzinnego przejedzie się w drodze n. p. do Czerniowiec raz na kilka lat przez Galicyę i wrażenia odniesione w podróży przedstawi w pewnym organie nowej, wolnej prasy wiedeńskiej w takiem świetle, jakgdyby robił wyprawę w głąb Azyi. Własne miasto rodzinne gotów w takim razie nazwać brudnem zbiorowiskiem bezkształtnych bud a na domiar swojej wyższości cywilizacyjnej zaczyna gardzić swoimi współobywatelami niedawnymi i to do tego tymi właśnie, z którymi łączy go nawet wspólność wyznania.

Tak daleko sięga ta niechęć do Galicyi, że taki *ex*-Galicyanin w podróży przez swój kraj rodzinny umyślnie wjeżdża z całym impetem na przypadkowy stek śmiecia lub błota, ażeby niem obryzgać rzeczy, które mogłyby mu się przedstawić w korzystnem świetle i bez jaskrawego uchybienia sprawiedliwości nie zasługiwałyby nawet na szyderczy przycinek a tem mniej na surową naganę.

Jak odmiennie zachowują się Niemcy węgierscy wobec swej ojczyzny! Rzadko zdarzy się nam czytać jakąś korespondencyę tak nieprzychylną Węgrom, a jeżeli już ośmieli się kto powątpiewać o doskonałości stosunków węgierskich w sposób niegrzeczny, znajdzie zaraz tak dosadną odprawę, że głos jego w okamgnieniu zostanie zagłuszony.

Na dziesięć książek poświęconych stosunkom społecznym i politycznym Węgier, pewnie siedm odznacza się hojnemi pochwałami a przynajmniej bardzo pobłażliwą krytyką, której najświeższym objawem jest dziełko Alberta Sturma p. n. *Kulturbilder aus Budapest.* Na podstawie tej ciekawej publikacyi pozwolimy sobie podać kilka ulotnych szkiców węgierskich, politycznych.

I.

Literatura i sztuka nie może być dziełem kilku ludzi dobrej woli ani nie powstaje za lat kilkanaście. Na to potrzeba wiekowej i zbiorowej pracy narodu, a jeszcze przed pięćdziesięciu laty naród węgierski właściwie nie istniał w pełnem tego słowa znaczeniu, bo nawet tak wielki patryota jak hr. Stefan Szechenyi powiedział: Dotąd nie ma jeszcze Węgrów, trzeba ich dopiero stworzyć.

Ten sam patryota, którego pamięć naród uczcił wspaniałym przydomkiem „największy Węgier" temi słowy inaugurował jedno z największych dzieł swoich, założenie akademii umiejętności: „Nie jestem magnatem, ale posiadam dobra i jestem gotów w razie założenia zakładu, któryby wykształcił język węgierski i pozwolił naszym rodakom nazywać się Madjarami, ofiarować na ten cel całoroczny dochód z dóbr moich."

Słowa te powiedział Szechenyi w roku 1825; przykład jego był bardzo skutecznym, bo wnet powstała akademia umiejętności, która przy pomocy całego narodu tak świetnie wywiązała się z swojego zadania, że w kilkadziesiąt lat później literatura węgierska posiadała już piękne arcydzieła Petöfich, Vörösmartych i Aranych, poetów, którymi mogłaby się pochlubić każda literatura europejska. Jeżeli tak późno wyrobił się literacki język węgierski, to Węgrzy nie potrzebują się wstydzić dzisiejszego stanu, bo dalszy postęp w dotychczasowym stosunku postawi ich na równi z narodami, przez które znacznie wyprzedzeni zostali.

Jak w literaturze i sztuce węgierskiej nie może razić wyrozumiałego znawcy stosunków i historyi węgierskiej ubóstwo w wielu działach, tak i na polu społecznem łatwo do usprawiedliwienia jest to bliskie sąsiedztwo szorstkości obyczajów, przypominającej Azyę, z wykwintnością towarzyskiego pożycia i manierami niejako przeniesionemi żywcem z najświetniejszych stolic europejskich na grunt peszteński.

W stosunku stolicy węgierskiej do innych miast i całego kraju uwydatnia się najlepiej ten kontrast w objawach społecznego życia Węgier. BudaPeszt urósł w ciągu kilkudziesięciu lat z lichego i niezbyt czystego miasta drugiego rzędu na wspaniałą stolicę, która w niejednej dzielnicy olśnić może nawet cudzoziemca znającego bulwary paryskie i cudowne widoki miast włoskich, a w całości robi wrażenie miasta, w którem można żyć w najlepszej harmonii z potrzebami i warunkami wykwintnego życia. Ale za jego rogatkami wszystko zmienia się do niepoznania i cudzoziemiec uczuć musi całą różnicę pomiędzy zachodem i wschodem.

Książka Sturma o Budapeszcie nie ukrywa wszystkich tych niepochlebnych stron ale więcej miejsca poświęca dodatnim objawom społecznego i umysłowego życia Węgier a właściwie ich stolicy. Ustępy o Jokaju, Liszcie, Aranym, o młodej literaturze, teatrze i dziennikarstwie są tak ciekawe, że nie wahalibyśmy się zaznajomić z nimi czytelników naszych, chociażby nawet Węgry nie były sąsiadem Galicyi, a tem samem nie zasługiwały na tak żywą uwagę, jaka im się z tego tytułu należy. Zaczniemy od Jokaja.

Maurycy Jokaj jest tem dla Węgier czem Kraszewski dla nas, t. j. pisarzem niewyczerpanej twórczości, która wzmagać się zdaje z wiekiem. Jokaj o tyle prześcignął Kraszewskiego swoją płodnością, że nietylko pisze naraz kilka powieści i rozmaitych artykułów, lecz bardzo bierze czynny udział

Najbliższa mowa tronowa ma być taką sposobnością. Dla zagranicy jestto dość obojętnem, czy alarm wywołany noworoczną mową króla włoskiego ma jaką głębszą podstawę, czy tylko opierał się na błędnem pojęciu wyrazów. Zagranicy nie zależy także na tem, ażeby jak najprędzej nastąpiła pokojowa manifestacya dla uśmierzenia wszelkiej obawy. Że sam król włoski gorąco pragnie utrzymania pokoju europejskiego, o tem zagranica przekonaną jest silnie od czasu zjazdu monarchów w Wiedniu i Berlinie a następnie w Wenecyi i Medyolanie. Mogłaby więc zachodzić ta tylko obawa, że pokojowe intencye króla nie posiadają dziś takiego poparcia jak dawniej, że wykluwa się jakiś prąd awanturniczej polityki. Jednakże właśnie ta okoliczność, że noworoczna mowa królewska wywarła tak głębokie wrażenie, że dotąd jeszcze opinia nie może się uspokoić zupełnie, dowodzi wymownie, jak wysoko ceni naród włoski dzisiejszy okres pokojowy, jak wielce zależy mu na tem, ażeby okres ten trwał jak najdłużej i pozwolił dokonać niezbędnej reformy na polu ekonomicznem, administracyjnem i sądowem. Zresztą niedawno przytoczyliśmy szczegóły przekonujące każdego, że owo krzykliwe stronnictwo, które miewa gorączkowe sny o „wykonaniu“ jedności narodowej co do południowego Tyrolu, jest tylko garstką ludzi osłaniających śmiałością brak wpływu i znaczenia.

Rada państwa.

182 posiedzenie Izby deputowanych z dnia 12go lutego.

Przewodniczący dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: książę A. Auersperg, dr. Stremayer, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski, hr. Mannsfeld.

Pomiędzy petycyami odczytano: Petycyę Jasielskiej reprezentacyi powiatowej o odpisanie podatków za r. 1876 albo przynajmniej o ściągnięcie tych podatków dopiero po żniwach a to z powodu powszechnej nędzy panującej w tym powiecie; petycyę naczelników gminnych Jasienowa górnego w powiecie Kossowskim o zarządzenie, ażeby komissya krajowa, o którą gmina Jasienów górny upraszała Najj. Pana, wydelegowaną została jak najrychlej na miejsce celem wydzielenia gruntów rustykalnych z gruntów dominikalnych.

Przystępując do porządku dziennego, przyjęła Izba bez rozpraw w trzeciem czytaniu projekt ustawy o otwarciu kredytów specyalnych na r. 1876 na budowę państwowych dróg żelaznych.

Następnie zatwierdziła Izba wybory deputowanych czeskich i dalmatyńskich, których nazwiska podaliśmy wczoraj.

Dalszym przedmiotem rozpraw była ustawa zmieniająca §§. 6. 7 i 9 cesarskiego rozporządzenia z d. 9 listopada 1858 Dz. ust. państw. nr. 205 o zbiorowem lokowaniu majątków sierocińskich. Rozprawa ogólna nad tą ustawą została już zamkniętą na posiedzeniu Izby w d. 12 listopada 1875, przystąpiono więc do rozpraw szczegółowych.

Dep. Lienbacher wyraził zdziwienie, że choć wszyscy mowcy oświadczyli się w rozprawie ogólnej przeciw ustanowieniu stopy procentowej, przedłożenie oznacza procent w wysokości po 6 od sta Mowca stawia więc wniosek, aby nad tą ustawą przejść do porządku dziennego.

Dep. Auspitz przemawiał również przeciw oznaczaniu wysokości stopy procentowej i w tym celu postawił następujący wniosek: Pożyczki udzielane z zbiorowych kas sierocińskich mają być oprocentowane według stopy procentowej oznaczyć się mającej od czasu do czasu w drodze rozporządzenia.

Minister sprawiedliwości dr. Glaser, wyraził także zdanie, iż w ustawie nie należy oznaczać wysokości stopy procentowej.

Dr. Doblhoff przemawiał przeciw postanowieniu § 9, według którego wysokość stopy procentowej będzie oznaczoną w ustawie. Mowca proponuje więc, ażeby pierwszy ustęp § 9 tak opiewał: „Pożyczki udzielane z zbiorowych kas sierocińskich mają być zazwyczaj oprocentowane po 6 od sta“. Ustęp drugi § 9 ma odpaść w formie proponowanej przez komisyę a natomiast należy wstawić następujęce postanowienie: „Wyższe sądy krajowe mają zmienić wysokość stopy procentowej w całym swym okręgu albo tylko w pownej części tych okręgów, jeżeli w tych krajach albo w części kraju różni się ta stopa procentowa od odsetków opłacanych za pożyczki hipoteczne.“

Przy głosowaniu odrzuciłu Izba wnioski Lienbachera i Auspitza. §§ 6 i 7 przyjęto w myśl wniosków komisyi, a natomiast przyjęła Izba pierwszy ustęp § 9 w myśl wniosku br. Doblhoffa. Wniosek tego deputowanego co do drugiego ustępu §. 9 odpadł, poczem przyjęto całą ustawę w drugiem czytaniu.

W końcu przystąpiła Izba do rozpraw nad sprawozdaniem komisyi kolejowej o budowie miejscowych dróg żelaznych kosztem państwa.

Sprawozdawca dr. Russ. Komisya kolejowa stawia następujące wnioski: Wzywa się rząd, ażeby przed rozpoczęciem budowy lokalnych dróg żelaznych postarał się:

1) o to, by interesenci a mianowicie gminy, właściciele większych obszarów i przemysłowcy, czy to przez żądanie niskich cen za grunta, materyały i t. d. czy to przez bezpłatne odstąpienie gruntów, dostarczanie materyałów i t. p. przyczyniali się przynajmniej w cząstce do pokrycia kosztów budowy w miarę korzyści, jakie przynosić im będzie ruch kolejowy;

2) ażeby ruch na tych kolejach przez stosowne ugody z sąsiedniemi kolejami był zapewniony w sposób dostateczny, obciążający jak najmniej skarb państwa tak podczas trwania tych ugód, jak i przy ich rozwiązaniu.

Przeciw powyższym wnioskom komissyi zapisali się do głosu pp. dra Kronawetter, Schwab i Auspitz; za wnioskami zaś pp. Kowalski, dr. Dürrnberger i Wickhoff.

Dr. Kronawetter mniema że pierwsza rezolucya jest zbyteczną a druga niebezpieczną. Jest ona zbyteczną, ponieważ rząd oświadczył już niejednokrotnie, iż uczyni to, czego żąda rezolucya.

Niebezpieczną zaś jest druga rezolucya dlatego, ponieważ wyklucza państwo od utrzymywania swoich dróg żelaznych w ruchu. Komisya zdaje się hołdować zasadzie że ruch kolejowy podtrzymywany przez towarzystwa prywatne jest lepszy niż ruch kolejowy podtrzymywany przez państwo.

Mowca jest zdania przeciwnego; jest on za tem, ażeby ruch wszystkich dróg żelaznych przeszedł w ręce państwa, podobnie jak poczty i telegrafy.

Dep. Kowalski: Należy już raz przystąpić do otwarcia głównych arteryj komunikacyjnych tak dla obrotu europejskiego jakoteż miejscowego. W tym ostatnim kierunku jest Galicya bardzo zaniedbaną; bez subwencyi państwowej nie podobna tam nic zrobić w tym kierunku, chociażby nawet interesenci w własnym swym interesie chcieli jak najobszerniejsze poczynić ustępstwa. Co do drugiej rezolucyi, życzy sobie mowca, ażeby ugody zawrzeć się mające z sąsiedniemi kolejami nie były formalnemi kartelami kolejowemi, bo podobne kartele nie wpływają bardzo korzystnie na interesa publiczności trudniącej się handlem.

Po przemówieniu dep. Schwaba, przerwano posiedzenie na wniosek dr. Forstera.

Przed rozejściem się pp. deputowanych odczytano interpelacyę wystosowaną do całego rządu przez dep. Steudla tej treści, czy zamierza rząd podać do wiadomości Izby przeszkody stojące w drodze przedłożeniu do najwyższej sankcyi uchwały sejmu austryackiego w sprawie pomnożenia liczby posłów w kilku okręgach.

Następne posiedzenie we wtorek dnia 15 b. m.

Komisya obradująca nad wnioskiem rządowym w sprawie wydania ustawy o powstrzymaniu i stłumieniu zaraźliwych chorób bydlęcych, przedłożyła już Izbie deputowanych swe sprawozdanie.

W tem sprawozdaniu podnosi komisya, że nie podobna w ramach jednej i tej samej ustawy pomieścić przepisów o właściwej zarazie bydlęcej i przepisów w rozmaitych zaraźliwych chorobach bydlęcych objąć razem postanowieniami i zasadami ogólnych przepisów o zarazie. Rezultat podobnego postępowania byłby bowiem taki, iż ogólne postanowienia byłyby zanadto surowe w wypadkach, w których mielibyśmy do czynienia z mniej niebezpieczną zaraźliwą chorobą bydlęcą. Tego rodzaju następstwa spowodowałaby nowa proponowana ustawa.

Cały szereg postanowień ogólnych co do właściwej zarazy bydlęcej jest znacznie łagodniejszy niż dotychczasowe przepisy ustawy z 29 czerwca 1868 r. Komisya stawia tedy następujące wnioski:

„Wys. Izba przejdzie do porządku dziennego nad wniesionym projektem ustawy o powstrzymaniu i stłumieniu zaraźliwych chorób bydlęcych i wezwie rząd, do jaknajrychlejszego przedłożenia:

1. Projektu ustawy o powstrzymaniu i stłumieniu zarazy bydlęcej;

2. Projektu ustawy o powstrzymaniu i stłumieniu zaraźliwych chorób bydlęcych;

3. Projektu ustawy o obowiązkowem odwanianiu wagonów kolejowych i okrętów przeznaczonych do transportu bydła“.

W końcu proponuje komisya następującą rezolucyę:

„Z uwagi na to, że przepisy o zarazach bydlęcych mogą skutecznie być przeprowadzone tylko wówczas, jeżeli weterynarstwo zostanie należycie zorganizowane, wzywa się rząd, ażeby:

a) w ministerstwie spraw wewnętrznych urządził osobny oddział dla spraw weterynaryjnych;

b) powołał do czynności dostateczną liczbę weterynarzy powiatowych;

c) zapobiegł brakowi weterynarzy przez urządzenie szkół weterynaryjnych.

Komisya wyznaniowa Izby deputowanych wypracowała już sprawozdanie o uchwale Izby Panów nad ustawą o uregulowaniu zewnętrznych prawnych stosunków stowarzyszeń klasztornych i wnosi, ażeby Izba deputowanych przyjęła bez zmiany wszystkie poprawki poczynione w tej ustawie przez Izbę Panów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kardynał hrabia Ledóchowski) wystosował z Hradysza na Morawie, gdzie bawi u brata swego hr. Antoniego Ledóchowskiego, następujący list do redaktora *Kuryera Pozn.*:

Szanowny Panie Redaktorze *Kuryera Poznańskiego.* Drogie sercu mojemu dowody miłości i przywiązania, odebrane w ciągu dwuletniego mego pobytu w Ostrowie od ukochanych moich dyecezyan, obudzają w mej duszy żywe pragnienie wyrażenia im wszystkim dozgonnej mej wdzięczności. Nie posiadam jednak w obecnem położeniu innego środka, jak prosić Redakcyę *Kuryera*, aby w łamach tego. tak dobrze w naszym katolickim kraju zasłużonego pisma, te słów kilka rzewnego podziękowania mojego zamieścić zechciała. Żarliwe i wytrwałe modły, listy pełne gorącego współczucia, a silnej w Bogu ufności, hojne i mnogie datki i tysiączne inne ofiary, serdecznej owieczek moich ze mną łączności, błogą mi były zawsze osłodą wśród bolesnego odosobnienia, a ich wspomnieniem koić będę gorycz oddalenia mego od dyecezyi. Niech każdy z mych drogich dyecezyan wszelkiego wieku i stanu, zechce uważać, jak do siebie skierowane te słowa proste, lecz z głębi serca płynące. Radbym aby w nich odbić się mogła ta wdzięczność moja.

Spodobało się Bogu odmówić mi pociechy oglądania przy mym wyjeździe tylu mi przychylnych osób ze wszech stron Księstwa naszego zebranych w Ostrowie; niechże i ten smutny zawód posłuży, jak posłużyły wszystkie dotąd przez nas przebyte boleści, do podniesienia naszej otuchy, wzmocnienia wiary i spotęgowania niewzruszonej niczem i waszej i mojej woli, pozostania wiernymi świętym naszym, względem Boga i Kościoła obowiązkom.“

(Odezwa wyborcza Rouhera.)

Rouher kandydując do Zgromadzenia narodowego w okręgu Riom ogłasza do wyborców pismo, w którem powiada między innemi: „Powołuję się, jako największy zaszczyt, na moję wierność ku rodzinie cesarskiej, którą przed kilkoma laty z takim witaliście entuzyazmem. Pamiąć o cesarzu, tym męczenniku oszczerstw jest mi drogą a każdy z Panów zna moje przywiązanie do cesarzewicza, który stoi na wysokości losów, jakie mu wola Francyi może zachować. Oczekuję cierpliwie wyniku próby, jaką mamy przedsięwziąć z nową konstytucyą. Stanowisko marszałka Mac-Mahona daje nam gwarancyę, że możemy próbę tę zrobić bez wszelkiego niebezpieczeństwa. Konstytucya przewidziała sama gruntowną rewizyę. Gdy nadejdzie dzień rewizyi zażądamy, moi przyjaciele i ja, ażeby naród sam i bezpośrednio wybrał formę rządu. Powszechne głosowanie i odwołanie się do narodu są w naszem demokratycznem społeczeństwie jedynemi podwalinami, na których można założyć rząd trwały, silny i poważany. Niektórzy sądzą, że naród francuski, zapytany o formę rządu, potwierdzi republikę; ja zaś mam to niezłomne przekonanie, że naród oświadczy się za przywróceniem cesarstwa.“

(Nowy prefekt policyi Felix Voisin.)

Dzisiejszy prefekt policyi paryskiej był w ostatnim dziesiątku lat drugiego cesarstwa zastępcą prokuratora. Rząd obrony narodowej przeniósł go w charakterze prokuratora do Melun. Podczas inwazyi Niemców we Francyi pozostawał Voisin przez czas pewien na tem stanowisku, oskarżony jednak o tajemne porozumiewanie się z rządem obrony krajowej został wywieziony do Niemiec, zkąd powrócił do ojczyzny dopiero po zawarciu pokoju. Departament Seine-et-Marne wybrał go deputowanym. Voisin aż do upadku Thiersa należał do lewego centrum. W tym czasie wystąpił z lewego centrum i przystąpił do klubu Wallona, który w głosowaniu z dnia 25

---

w życiu parlamentarnem jako deputowany ze stronnictwa opozycyjnego, co go znowu popchnęło do rozległej działalności publicystycznej.

W tej chwili Jokai jest redaktorem wielkiego dziennika *Hon*, który pomiędzy pismami madiarskiemi ma najliczniejsze koło czytelników. W tym dzienniku umieszcza nietylko artykuły treści politycznej i okolicznościowe rozprawki lecz nadto drukuje w fejletonie co roku jednę a bardzo często dwie powieści. Obok *Hona* redaguje Jokai pismo humorystyczne *Üstökös*, w którem także co roku znaleźć można przynajmniej jedną powieść humorystyczną jego pióra, przyczyniającą się głównie do jednania pismu szerokiego koła czytelników.

Nie koniec na tem. Ludowy tygodnik polityczny *Jgazmondó* zostaje także pod redakcyą Jokaia i posługuje się często jego piórem powieściopisarskiem. Nic dziwnego zatem, że Jokai najczęściej pisze trzy powieści naraz a p. Sturm, który odwiedził go w cichem prawie wiejskiem ustroniu na przedmieściu budapeszteńskiem, mieni się szczęśliwym, że właśnie wtedy tylko dwie rozpoczęte powieści spoczywały na warsztacie literackim Jokaia i pozwalały autorowi oddać się swobodniej pogadance z gościem. W pewnych porach audyencya taka jest wprost niedostępną. Dzieje się to wtedy, kiedy oprócz zajęć literackich i parlamentarnych Jokai chodzić musi około swojego gospodarstwa mlecznego i winnego.

Węgrzy słusznie chlubią się tem, że 25-letnia działalność literacka Jokaia przyniosła mu dochód bardzo znaczny, prawie magnacki. Można to łatwo sprawdzić, bo Jokai nietylko nie kryje się z tem, lecz owszem pokazuje ciekawym spis wszystkich swoich honoraryów, które razem składają się na sumę krociową w dosłownem tego wyrazu znaczeniu. Nie jedna powieść przyniosła mu w kilku nakładach 4—5000 zł. a liczba tych powieści musi być znaczną, skoro wypełnia szczelnie wielką szafę w pokoju Jokaia.

Takiemi dochodami nie może się poszczycić żaden z naszych pisarzy a Węgrzy dodają z dumą, że Jokai nie jest jedynym Krezusem literackim, bo Josika i Eötvös mieli także wspaniałe dochody z swojego pióra. Niesłychaną wprawę stylistyczną i łatwość pisania u Jokaia poznał p. Sturm na rękopisie jednej z ostatnich powieści. Rękopis ten wydrukowany w sześciu tomach obejmuje przeszło tysiąc kartek zapisanych pod wpływem pierwszego natchnienia tak starannie i czysto, jak gdyby były kilka razy poprawiane i przepisywane.

Wielką cnotą pisarską Jokaia jest jego prawdomowność, którą, nie idąc za przykładem tuzinkowych patryotów zachwalających wszystko, co jest węgierskiem, umie wybornie pogodzić z głęboką czcią dla przeszłości narodowej i z niezachwianą wiarą w przyszłość. Kreśląc obrazki z niedawnej przeszłości Jokai jest surowym ale sprawiedliwym satyrykiem Za to gdy kolej przyjdzie na szczęśliwsze chwile a mianowicie, gdy pióro dotknie dzwięcznej struny dążności narodowych, Jokai umie z nieporównaną łatwością przerzucić się na stanowisko idealisty i opromienić swoje temata piękną aureolą poetyczną.

Jak daleko sięga prawdomowność Jokaia, dowodzi jego pogadanka z p. Sturmem. Prosił go, ażeby odstąpił od zamiaru napisania książki o Węgrach, bo w tej chwili niemógłby nic pochlebnego o nich napisać.

— Węgrzy nie mają nic odrębnego — powiedział Jokai w tej pogadance. Nasz strój narodowy pożyczyliśmy sobie od Słowian i Niemców, strój magnacki pochodzi z Wenecyi i przyjęty został prawdopodobnie za czasów królów z domu Anjou, nasz język jest przepełniony obcemi żywiołami a nawet sławne potrawy narodowo-węgierskie są właściwie inwencyą niemiecką, o czem sam się przekonałem w południowych Niemczech, wreszcie skarby naszej muzyki narodowej zostają pod strażą obcego szczepu cygańskiego.

lutego przeważył szalę na stronę republikańskiej formy rządu. Od roku 1871 był Voisin zawsze sekretarzem Zgromadzenia narodowego a jest to w ogóle osobistość lubiana przez republikanów i konserwatystów. W zakresie działania prefektury policyi w Paryżu zaszła w ostatnich dniach znaczna zmiana; Buffet bowiem odłączył oddział bezpieczeństwa publicznego w całej Francyi od prefektury paryskiej, przydzielił go do ministerstwa spraw wewnętrznych i zamianował dyrektorem tego oddziału, dotychczasowego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Boislisle.

(Baron Haussmann)

były prefekt Paryża, za drugiego cesarstwa ogłasza w dziennikach bonapartystowskich list, pisany do marszałka Mac-Mahona, w którym oznajmia swoję kandydaturę w pierwszym okręgu paryzkim. „Sądzę, Panie Marszałku — pisze Haussmann — iż nie potrzebuję wspominać Panu o obowiązkach, jakie na mnie wkłada moja przeszłość. Zachowuję nietylko we wdzięcznej pamięci łaski doznane od cesarza, lecz oświadczam otwarcie, iż żałuję za rządem, któremu Francya zawdzięcza tak długi szereg lat pomyślności i dobrobytu a Paryż swe przebudowanie i świetność. Lecz z drugiej strony oświadczam również otwarcie, iż nie mam zamiaru nieustannemi i nieprzyjaznemi wycieczkami wstrzymywać dzieło, do uorganizowania którego wysokie władze publiczne są powołane. Nie życzyłem sobie republikańskiej formy rządu, pod którą zostajemy. Republika jednak istnieje i trzeba ją z najlepszą wiarą przyjąć, ażeby można poznać po jej owocach, czy zdoła ona dać państwu gwarancyę bezpieczeństwa na teraz i na przyszłość. Sądziłem, Panie Marszałku, że nasze długoletnie przyjazne stosunki i szacunek, jakiemi nie przestałeś mię zaszczycać, wkładały na mnie obowiązek przesłania Ci tych słów kilku, które, gdyby tego zachodziła potrzeba, mogą służyć za wyznanie mojej wiary politycznej.“

(Markiz Franclieu w obronie Karlistów.)

Wedle doniesień z Bayonny, transport materyału wojennego, żywności i przyborów dla wojsk alfonsistowskich odbywa się ciągle przez terytoryum francuskie. Karliści przypisują to układowi, jaki miał stanąć między rządem madryckim a księciem Decazes. Markiz de Franclieu, znany deputowany i senator, jeden z najwybitniejszych członków stronnictwa legitymistowskiego, ogłasza z tego powodu następujący list otwarty do księcia Decazes:

„Panie Ministrze! Dzienniki donoszą, że korpus armii alfonsistowskiej zajął stanowisko na ziemi francuskiej, i że transport amunicyi, eskortowany przez hiszpańskich żołnierzy, przechodził przez St. Jean de Luz, z przeznaczeniem dla strony walczącej. Takie naruszenie prawa międzynarodowego i obowiązków neutralności nie mogłoby ujść bezkarnie, gdybyś pan nie brał w tem udziału. Będąc ministrem odpowiedzialnym, nie masz pan prawa kompromitować w ten sposób pod nieobecność Zgromadzenia narodowego, godności, niezależności i prawdziwego interesu naszego kraju, szydząc sobie nadto z przyrzeczenia danego przez prezydenta republiki, że interwencyi tego rodzaju nie ścierpi nadal. Zaraz po zebraniu się i ukonstytuowaniu nowych Izb zawezwę pana, abyś z trybuny senatu podał powody, które cię skłoniły do podobnego postępowania. Mam zaszczyt etc. Markiz de *Franclieu*“.

(Missya Cavego w Egipcie.)

W tych dniach ogłoszono dokumenta o missyi Cavego w Egipcie. Obejmują one 16 aktów od 30 października do 10 grudnia. Według nich wyraził wicekról egipski przedewszystkiem życzenie, aby mu przysłano zaufanego urzędnika rządowego dla usunięcia tak wadliwych stosunków departamentu skarbowego Następnie zgłaszał się także wicekról o przysłanie mu dwóch odpowiednich urzędników finansowych dla nadzoru dochodów i wydatków pod naczelnym kierunkiem ministra skarbu. Lord Derby udzielił 6 grudnia instrukcye Cavemu, aby wespół z wicekrólem zbadał położenie administracyjne i finansowe Egiptu, dla pozostawienia rządu angielskiego w możności udzielenia Egiptowi pożądanej pomocy. Derby nadmienił przytem, że nie można się obejść bez dania Cavemu dokładnych wyjaśnień o finansach egipskich, będą one bowiem wielkiej wagi dla Khedywa i dla Anglii, którą obchodzi pomyślność Egiptu. Anglia musi przeto starać się o to, aby sprawy finansowe Egiptu były porządnie prowadzone, ale wstrzymywać się będzie od wszelkich rad i czynności, któreby mogły sprowadzić interwencyę w wewnętrzne sprawy Egiptu. Stokes otrzymał pod d. 6 grudnia od lorda Derby polecenie towarzyszenia Cavemu i pomagania mu, a oraz porozumienia się ze Stantonem o najświeższe zakupno akcyj dla zdania sprawy o stanowisku, jakie ma zająć rząd angielski jako posiadacz akcyj.

Missya Cavego jeszcze nie jest skończoną. Ma on przybyć do Anglii, aby udzielić rządowi osobiście wyjaśnień o stosunkach finansowych w Egipcie.

(W sprawie sprzedaży broni w Belgii.)

Z wielu stron zarzucano rządowi belgijskiemu, że wyprzedając swe zapasy broni po bajecznie niskich cenach, podaje żywiołom komunistycznym w swoim kraju łatwą sposobność uzbrojenia się. Owóż minister spraw zagranicznych, hr. d'Aspremont Lynden miał, według *Agence americaine* rozesłać z tego powodu następującą depeszę okólnikową do reprezentantów Belgii za granicą:

Bruxella, 25 stycznia. Na posiedzeniu z 17 listopada z. r. udzielił minister finansów Izbie wyjaśnienia o udziale rządu w sprzedaży broni w Belgii. Na wiosnę 1875 sprzedał rząd w drodze publicznej licytacyi wedle przepisów ustawy około 7000 karabinów Chassepota, które w czasie wojny skonfiskowane zostały przez władze z powodu usiłowań wprowadzenia ich przez Belgię do Francyi. Nabywcy tej broni posiadają ją dotychczas i przerabiają na karabiny skałkowe dla exportu przeważnie do nadbrzeżnych państw afrykańskich.

Mimo kilkukrotnych zaprzeczeń nie przestają niektóre opozycyjne dzienniki belgijskie, tudzież pisma zagraniczne, które z pierwszych czerpią w dobrej wierze, powtarzać codziennie, że rozprzedawane mieszkańcom *en détail* karabiny dostarczone zostały *en gros* przez rząd.

Ze strony dzienników belgijskich jest to oszczerstwem, które namiętność stronnicza tłumaczy wprawdzie, lecz nie usprawiedliwia, ze strony dzienników zagranicznych jest to błąd, nic więcej. Sprzedawane *en détail* karabiny, są wszystkie sporządzone według obcych wzorów i wprowadzone z zagranicy.

Anonsem, rozpowszechnionym na wszystkie strony, ofiaruje jedna firma belgijska na sprzedaż: 410 000 karabinów starego systemu, 636.000 karabinów wedle nowych systemów wszystkich krajów (Prus, Francyi, Anglii, Ameryki, Austryi i t. d.) razem 1,046.000 sztuk broni.

Fakt ten tłumaczy się różnicą, jaka zachodzi między ustawodawstwem Belgii, a państw z nią graniczących, mianowicie Francyi i Niemiec. Podczas gdy w tych krajach wybrakowana broń sprzedaje się tylko pod warunkiem exportu, w Belgii podobne postanowienie byłoby niewykonalnem, gdyż fabrykacya, handel, jak niemniej przywóz i wywóz broni są zupełnie wolne. Byłoby zatem rzeczą niemożliwą dla rządu sprzedawać broń pod warunkiem wywozu; mogłaby bowiem na tym samym punkcie granicy być napowrót wprowadzoną do kraju. Zastanawiano się oczywiście nad projektem ustanowienia dość wysokiego cła przywozowego. Cło takie istniało dawniej, lecz zostało zniesionem. Niedałoby się ono napowrót zaprowadzić bez narażenia fabrykacyi broni na ciężkie straty; cło takie w naszym systemie cłowym byłoby zresztą anomalią.

Belgia otrzymała znaczne zapasy broni z Francyi i z Niemiec, lecz wywóz broni belgijskiej do tych krajów był znaczniejszym niż przywóz, gdyż największą część wprowadzonej broni po uskutecznionej reparacyi odsyłała napowrót. Zajmowano się także projektem zaprowadzenia podatku od broni, ale ten środek również okazał się niepraktycznym. Podatek taki dawałby bowiem upoważnienie nietylko do posiadania ale i do używania broni i wymagałby niezliczonych rewizyj domowych i uciążliwych zarządzeń, których ludność nasza nie zniosłaby i któreby zresztą były bezskutecznemi, gdyż zawsze łatwo będzie ukryć karabin albo pistolet.

Racz Pan etc.

hr. *d'Aspremont-Lynden.*

Hr. Aspremont-Lynden, ma jak słychać ustąpić z gabinetu i otrzymać natomiast posadę gubernatora w Namur.

(Odpowiedzialność ministrów w Danii.)

Z Kopenhagi donoszą do *Pol. Corr.*: Na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu duńskiego (*Folkething*) przyszedł pod obrady ułożony przez lewicę projekt ustawy o odpowiedzialności ministrów. Wszyscy przywódzcy lewicy zabierali głos, domagając się uchwalenia takiej ustawy. Prezydent rady ministrów Estrup nie zapuszczał się w szczegóły, oświadczył tylko, że chwila wniesienia tego projektu źle została wybraną. Od początku istnienia ustroju konstytucyjnego, a zatem od lat 27, nie dała się jeszcze nigdy czuć potrzeba takiej ustawy. Nawet w czasach spokojnych projekt ustawy o odpowiedzialności ministrów nie miałby widoków powodzenia, a cóż dopiero powiedzieć o czasie obecnym, w którym namiętności stronnictw tak są rozpasane. Rząd nie weźmie przeto udziału w tych do niczego nie prowadzących rozprawach a to już dla tego, ażeby jeszcze bardziej nie wzburzać namiętności. Chociaż lewica wiedziała, że po tem oświadczeniu rządu projekt jej upaść musi, nie odstąpiła jednak od rozpraw, po których parlament odrzucił wniosek odesłania tego projektu do osobnej komissyi.

KRONIKA.

— **Mianowania w c. k. armii.** Podpułkownik Tebald Mossig nadliczbowy przy sztabie inżynieryi i szef sztabu przy generalnej komendzie w Krakowie, przeniesiony do czynnego sztabu inżynieryi i mianowany jednocześnie dyrektorem inżynieryi w Theresienstadt. Majorowie: Maurycy Esslinger-Esslingen, nadliczbowy przy pułku piech. nr. 15 i szef sztabu przy 14 dywizyi pieszej, tudzież Ludwik Sembratowicz nadliczbowy przy pułku piech. nr. 65 i sztabu generalnego w Wiedniu, przeniesieni pierwszy do pułku p. nr. 55 a drugi do pułku p. nr. 30.

— **Starszy weterynarz** I kl. przy stadninach w Drohowyżu Wacław Ehler za wyratowanie z narażeniem własnego niebezpieczeństwa kilku tonących otrzymał złoty krzyż zasługi z koroną. Wachmistrz stadnia Jan Witawski, który mu w dniu 8 września 1875 w tem dopomagał, otrzymał wyraz Najw. uznania.

— **Członkiem Rady powiatowej Bobreckiej** z grupy większych posiadłości wybrany d. 7 b. m. Józef Krokowski, rządca dóbr Chodorowa.

— **Odczyt naukowy.** W środę d. 16 b. m. od godziny 4 do 5 po południu w sali ratuszowej będzie mieć odczyt „O Lelewelu» pani Felicya z Wasilewskich Boberska.

§ **Jeden z architektów wiedeńskich**, którego plan na budowę gmachu krajowego otrzymał nagrodę, zgłosił się osobiście do Wydziału krajowego z propozycyą, ażeby mu powierzono kierownictwo budowy. Artysta przerobił w tym celu pierwszy swój plan stosownie do wymagań praktyczności i zapewnia, że będąc majętnym i zamiłowanym w pracach tego rodzaju, może podjąć się kierownictwa pod warunkami najkorzystniejszemi dla funduszu krajowego.

§ **Zbiór ustaw administracyjnych** p. R. Kasparka c. k. Starosty w Rudkach, pojawił się już w komplecie t. j. w trzech sporych tomach. Po wyjściu pierwszego tomu podnieśliśmy wielką pożyteczność dzieła, nazywając je niezbędnym podręcznikiem dla wszystkich obywateli, którzy nie posiadają fachowego wykształcenia prawniczego a powołani zostali do piastowania publicznych posad autonomicznych. Dziś gdy mamy przed sobą wszystkie trzy tomy dzieła musimy do pierwszej uwagi dodać jeszcze, że nowe wydanie odznacza się wielką starannością w zebraniu wszystkich ustaw i przepisów, które weszły w życie po wydaniu poprzedniego nakładu. Staranność ta polega nietylko na dokładności uzupełnień lecz także na systematycznem ugrupowaniu świeżego materyału. Także i stylistyczna strona nowego wydania świadczy chlubnie o skutecznych staraniach autora około wydoskonalenia naszego języka w dziale administracyjnym.

*** **Pożar.** Dnia 27 stycznia pogorzał w Przedrzymiskach, w powiecie Żółkiewskim. gospodarz Jakób Kraczkowski. W płomieniach zginęła para koni. Pożar powstał z niewiadomej przyczyny. Szkoda nieubezpieczona wcale wynosi 684 zł.

*** **Rabunek.** Dnia 5 b. m. gospodarz z Pieczychwost, w powiecie Żółkiewskim, Jan Makohon, wracając z Jaryczowa w stanie nietrzeźwym, zrabowany został na drodze koło Kłodna, przyczem rabusie wzięli mu 1 zł. 86 ct, w gotówce i czapkę wartości 1 zł. 60 ct. Żandarm posterunku Kulikowskiego wyśledził sprawców w osobach Jacka Mazura i Seńka Locha z Kłodna, i oddał ich sądowi.

*** **Nieszczęśliwy wypadek.** W Truskawcu, w powiecie Drobobyckim dnia 1 b. m. włościanin Piotr Masejków przez własną nieostrożność przy ścinaniu drzew poniósł śmierć od powalonego pnia.

*** **Zwłoki żebraka** Tomasza Pawłeczka, liczącego lat około 80, znaleziono dnia 25 stycznia w Grudku na gruncie jednego z mieszczan tamtejszych. Dochodzenie lekarskie okazało, że Pawłeczko zmarł naturalną śmiercią. Zarządzono dochodzenie względem przynależności zmarłego.

*** **Samobójstwo.** Włościanka Agata Kołodziejowa z Gródka dnia 9 b. m. utopiła się w studni. Z dochodzenia okazało się, że nieszczęśliwa bezpośrednio przed śmiercią znajdowała się w stanie wielkiego rozdraźnienia z powodu kilkutygodniowej bezsenności, że zatem padła ofiarą melancholii lub szału. Śledztwo sądowe w toku.

— **Pod ciężarem śniegu** zawalił się dnia 11 b. m. w Bernie morawskim dach żelazny nad kuźnią kotlarską w akcyjnej fabryce machin, w długości 75, a szerokości 17 metr. Z ludzi nikt szczęściem nie został uszkodzony. Szkoda wynosi przeszło 20.000 zł.

— **Miss Kenedy.** Znany i lwowskiej publiczności z przedstawień „Podróży naokoło ziemi« słoń *miss Kenedy* o ciężką stratę przyprawił dyrektora teatru w Debreczynie. Właściciel słonia zastrzegł sobie, że będzie mógł swe zwierzę pokazywać ciekawym także po za sceną, publiczność debreczyńska więc tłumnie się garnęła do stajni *miss Kenedy* za opłatą 10 centów, a na sztukę Verne'a nikt już do teatru nie chodził, ponieważ ciekawość była zaspokojona.

— **Olbrzymi proces** w tych dniach ukończony został w Medyolanie. Na ławie obżałowanych zasiadała cała banda opryszków, która rozbiła była i zrabowała bank w Palermie. Jeden tylko z obżałowanych, Bivona, został uznany niewinnym. Rozprawa trwała trzy miesiące. Jednym z głównych obżałowanych był niejaki Darone, który był przez jakiś czas kamerdynerem księżnej Beauffremont, a później niemieckiego następcy tronu i w r. 1867 zrabował pałac owej księżnej.

— **Liqueur des Benedictines.** Znana w całym świecie fabryka likierów opactwa Benedyktynów w Fécamp przeszła w tych czasach na własność towarzystwa akcyjnego o 4.400 akcyach po 500 franków.

— **Katastrofa w kopalni Saint Etienne.** Podług najnowszych dzienników francuskich wydobyto dotąd z ofiar zeszłotygodniowej katastrofy w kopalniach węgla *Sabin* 150 zwłok ludzkich i 42 zaduszonych koni, które w podziemiach pracowały. Zwłoki po największej części okropnie są pogruchotane, a niektóre zwęglone. W kilku miejscach natrafiono na całe stosy zwłok, tak, że z trudnością je rozdzielono. Już w r. 1871 w tejże kopalni zdarzyło się było podobne nieszczęście. Pożar, który wtedy tam wybuchł, pochłonął 97 ofiar.

— **Ruch wydawniczy w Niemczech** w roku ubiegłym podług najnowszych zestawień statystycznych księgarskich obejmował następujące ilości dzieł w różnych gałęziach piśmiennictwa: zbiorowych książek i bibliograficznych 308; teologicznych 1084; politycznych, administracyjnych i statystycznych 1177; lekarskich 791; przyrodniczych, chemicznych i farmaceutycznych 783; filozoficznych 199; pedagogicznych 1328; dla młodocianego wieku 366; staroklassycznych i wschodnich języków oraz archeologicznych i o mytologii 477; języków współczesnych i literaturze niemieckiej 355; historycznych, biograficznych, pamiętników i t. p. 708; geograficznych i podróży 314; matematycznych i astronomicznych 200; wojskowych 316; o handlu i przemyśle 576; o drogach żelaznych, górnictwie, żegludze i t. p. 394; o leśnictwie i myśliwstwie 95; o gospodarstwie domowem i ogrodnictwie 353; z literatury pięknej (powieść, dramat, liryka) 1061; o sztukach pięknych i stenografii 478; ludowych 471; wolnomurarskich 20; rozmaitościowych 446 a wreszcie map 216. Razem 12.516. podczas gdy w roku 1874 wyszło 12 070. Niemcy mogą być dumni na te cyfry!

— **Zwłoki w komodzie.** Z Pilzna otrzymała *Deut. Ztg.* wiadomość następującą: Od ostatniego dnia ubiegłego roku znikł tu był bez wieści właściciel kantoru inkasowego Kopp, jednakże nie bardzo się o niego troszczono, ponieważ już kilka razy na dłuższy czas wydalał się z domu nikomu się nie opowiadając, i ponieważ w ogólności znany był jako odludek i dziwak. Gospodyni Koppa, która pozostała w jego pomieszkaniu, pozbawiona jakoby środków utrzymania, zaczęła zastawiać różne kosztowności, a między innemi i pierścień, który dla wartości czy pamiątki Kopp strzegł jak oka w głowie nigdy go z palca nie zrzucając. Ostatni ten szczegół wiadomy był wszystkim znajomym Koppa, gdy tedy gospodyni przyniosła go do zastawu, urzędnik natychmiast go poznał. W skutek tego powzięto podejrzenie, że zajść tu musiał zbrodniczy wypadek, gospodyni pociągnięto do odpowiedzialności i pomimo jej stanowczych zeznań, że nic o swoim panu nie wie, uwięziono ją. Po dwakroć komissya sądowa przetrząsała mieszkanie Koppa, lecz dopiero dnia 9 b. m. znaleziono w szufladzie komody zepsute już zupełnie zwłoki nieszczęśliwego Koppa, w koszuli tylko i z licznemi śladami zadanej mu gwałtownej śmierci. Przywołana do oględzin gospodyni ujrzawszy zwłoki z płaczem rzuciła się na nie, lecz najzupełniej zaprzecza, jakoby miała jakikolwiek udział w zbrodni. Mimo to zatrzymano ją w więzieniu. Jest to kobieta młoda jeszcze, a do służby Koppa wstąpiła na krótko przed jego zniknięciem. W kilka dni po tem zniknięciu widziano ją z zapłakanemi oczyma, lecz później oddawała się ciągłym rozrywkom i po balach chodziła. Mieszkała w jednym pokoju z zamordowanym. Jest domysł, że popełniła morderstwo wspólnie z drugą osobą.

GŁOSY PUBLICZNE.

Hekling czy Heycking?

Ruch Literacki z r. 1875, w nr. 46, umieścił krytykę moich *Opowiadań*, stosowną czy nie, o to mi nie idzie. Byłoby śmiesznem bawić publiczność odpieraniem zarzutów. Jeden wszakże zrobiono mi stanowczo niesłusznie:

Pan krytyk, nie wiem na jakiej zasadzie utrzymuje, że major, który w 1672 r. wysadził prochy w Kamieńcu, nazywał się Heyckingem? Proszę o dowody.

Co do mnie nazwałem go Heklingem dla tego:

1) że tak go nazywa pokilkakroć Ambroży Grabowski (*Ojczyste spominki*, Kraków 1845, 11 s. 175);

2) że tak go nazywa w swoich listach, ks. Wawrzyniec Lanckoroński, biskup kamieniecki, który to po zdobyciu miasta, musiał się prezentować sułtanowi w honorowym kaftanie (kopie tych listów sam uskuteczniłem i mam je w moim zbiorze).

Chyba szanowny krytyk posiada pewniejsze wiadomości niż sam ś. p. pasterz, spółczesny bohaterskiemu majorowi artylleryi?

Heyckingowie, Kurończycy, występują w dziejach naszych, ale znacznie później, pod koniec panowania Augusta III. i na początku panowania Stanisława Poniatowskiego i to w cale nie tęgą odgrywają rolę, jako przeciwnicy Karola, księcia Kurońskiego.

I na zasadzie tej nieudowodnionej zmiany nazwiska, posądza mnie p. krytyk, «że nawet dość pobieżnie znam dzieje« zakątka, o którym piszę w moich gawędach. Trzeba, widzę, znowu składać lekcyę, złożyłem ją dawniej, w sporej dość pracy p. t. *Zameczki podolskie na kresach* (Przegląd Polski krakowski r. 1867, 1868 1869 osobna odbitka — Kraków 1869 in 8⁰ s. 538) Jeżeli pilnie jej wysłucha, a będzie bezstronnym, przekona się dowodnie, kto zna lepiej dzieje owe, czy pan krytyk, czy autor opowiadań?

Za wstawienie się do ks. Sadoka Barącza serdecznie dziękuję. Jeżeli w drugiem wydaniu jego *Znakomitych Ormian w Polsce* figurować będę, przypiszę to nie moim skromnym zasługom, nie mojej nieudolności, ale staraniom krytyka pobratymca, także o ile mi się zdaje do jednej «prześwietnej nacyi« ze mną należącego.

Dr. Antoni G.

10 lutego 1876.

Notatki literacko-artystyczne.

∾ **Pamiętnik Feliksa hr. Łubieńskiego**, ministra sprawiedliwości za czasów Księztwa Warszawskiego, wyszedł świeżo w Warszawie, opracowany przez zasłużonego wydawcę Biblioteki Ordynacyi Krasińskich, p. Wł. Chomętowskiego. Nie jestto właściwie ogłoszenie rękopisu pamiętnika, w którego posiadaniu znajduje się wydawca, lecz tylko wierne i wyczerpujące tegoż streszczenie. Wolelibyśmy wprawdzie oryginał pamiętnika, ale praca p. Ch. nie ma cech suchego wyciągu, owszem, opowiadanie tętni życiem, pełnem kolorytu; jestto opracowanie, posiadające samo przez się niepospolitą wartość literacką. Znaną jest powszechnie z krótkich dziejów księztwa Warszawskiego wybitna postać ministra sprawiedliwości, Łubieńskiego; dla kraju położył on trwałą zasługę przez wprowadzenie wzorowego kodeksu Napoleońskiego, który przetrwał w królestwie aż do ostatniej reformy sądownictwa. Z całego gabinetu, jaki utworzył się naówczas w szczuplutkiem Księztwie warszawskiem, oddanem królowi Saskiemu, najwięcej do roboty miał niezawodnie minister sprawiedliwości. Postarał on się nietylko o urzędowe wprowadzenie kodeksu, ale i o środki, któreby oswoiły z nim naród i pouczył go o korzyściach zeń płynących. W tym celu utworzył w Warszawie szkołę prawa, która przez dłuższy czas tamże kwitła, a wykładali w niej w obec ogólnego zajęcia uczniów, J. W. Bandkie, X. Szaniawski, tłumacz kodeksu na język polski, Łabęcki i inni.

Pamiętnik ministra Łubieńskiego dzieli się na dwie części; w pierwszej opowiedziane są dzieje prywatnego życia i stosunków domowych, w drugiej na szerokiem tle ówczesnych wypadków politycznych rozwija się gorliwa i wielostronna działalność obywatelska hr. Feliksa. Mnóstwo ciekawych postaci najwyższego znaczenia dla historyi tych czasów przesuwa się przed naszemi oczami; naturalnie, że po nad innemi góruje postać Napoleona I. w gronie całego orszaku, dalej Fryderyk poczciwy król saski, koledzy Łubieńskiego w rządzie i cały ten chaos, którym wrzała wówczas Warszawa, przechodząc z jednych rządów pod drugie. Co krok napotyka się w pamiętniku hr. Ł. nowe rysy i szczegóły, nowe poglądy na tyle spraw co chwila nawiązujących się i pod przypływem nowej fali politycznej upadających. Minister Łubieński szczerze był przywiązany do losów dzieła, połowicznie i nieszczerze wzniesionego przez cesarza Napoleona I, jakiem było Księztwo warszawskie, jakkolwiek miał bystre poznanie rzeczy i przenikał duszę zwycięzcy z pod Jeny od pierwszego z nim zetknięcia się. Genialną naturę Napoleona charakteryzuje dosyć wybitnie sposób, w jaki ułożoną została konstytucya dla Księztwa Warszawskiego. Podyktował ją w Dreźnie Napoleon księciu Bassano, swojemu sekretarzowi, z głowy, bez przygotowawczych notat, w przytomności króla saskiego, przyszłego rządcy nowokreowanego kraiku. Gdy skończył o pierwszej po północy, zdumiony tą szybkością i składnością myśli wielkiego Cezara król saski nieśmiało ozwał się do księcia Bassano:

— Wyznaję, tak prędko cesarz dyktował konstytucyę, że nie mogłem jej zrozumieć! Na to odrzekł książę Bassano:

— Do mnie należy przepisać i uporządkować myśli cesarza, zabierze mi to czasu do godziny piątej.

Istotnie o godzinie szóstej nazajutrz król Saski otrzymał z rąk sekretarza cesarskiego konstytucyę, wypracowaną ze wszelkiemi szczegółami, której miał się bezwzględnie trzymać, obejmując nowe rządy.

Pamiętniki Łubieńskiego będą stanowiły odtąd źródło nieodzowne w badaniach nad historyą Księztwa Warszawskiego, jakkolwiek i z dawniejszych czasów wiele nieznanych odnajdzie się tu rysów, gdyż późniejszy minister rozpoczął swoją karyerę publiczną już na sejmie czteroletnim, jako poseł z województwa Kaliskiego. Po zajęciu księztwa przez rząd rosyjski, Łubieński usunął się z widowni czynów publicznych ale żył jeszcze długo, gdyż dopiero w r. 1848 przypadła śmierć jego; liczył podówczas sędziwy starzec ośmdziesiąty rok życia.

∾ **Bitwa pod Grunwaldem**, stanowi, jak wiadomo, przedmiot najnowszego obrazu Matejki, nad którym mistrz krakowski obecnie pracuje. Korespondent *Gazety Warszawskiej*, który oglądał obraz, podaje o nim bliższe wskazówki. Będzie to płótno olbrzymich rozmiarów, całe zapełnione widokiem straszliwej bitwy. Na drugim planie po lewej widzimy zgliszcza płonącego miasta, po prawej również w głębi, Jagiełło pokazuje się na wzgórzu, siedzący na ognistym rumaku, i obejmuje wzrokiem doświadczonego wodza plac boju, na pierwszy plan wysunięty. Środkiem obrazu pędzi konnica polska, prąc przed sobą część głównego zastępu Niemców, z wielkim mistrzem na czele. Tenże, ciężko raniony, pada z karego rumaka i stanowi niejako rozwiązanie tego zapasu tragicznego, w którem uledz ma zakon teutoński. Równocześnie wpada na scenę Witold, przedstawiciel zwycięztwa na »żelaznym szpaku« z mieczem w prawej, a podniesionym sztandarem w lewej ręce Postać ta odznacza się siłą akcyi i potęgą charakterystyczną Całość zamknięta z obu boków pięknemi grupami Niepospolite również wrażenie sprawia postać czeskiego bohatera Zyżki, który ma tu przedstawiać wszechsłowiański charakter walki w obec germanizmu.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Wiedeń, (*Tel. pryw.*) Na targ bydła przypędzono razem 2340 wołów t j. 613 galicyjskich, 953 węgierskich i 774 niemieckich. Usposobienie bardzo dobre; na wszystkie gatunki popyt był dość ożywiony a ceny wzrastały cokolwiek. Sprzedano dla Wiednia 1341 a dla prowincyi 933 sztuk; nie sprzedano 66 sztuk. Płacono za 100 kilo bez podatku: za woły galicyjskie 48—55 złr., za węgierskie 52—57, wyjątkowo 58 i pół złr. za niemieckie 50—56 i pół złr.

* **Regestrowanie marek handlowych.** Wedle zawiadomienia wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 24 stycznia 1876 l. 39,544, istniejące w Londynie od roku 1871 przedsiębiorstwo pod nazwą *Trade Mark Protection Society* oświadczyło gotowość swoją przeprowadzać rejestrowanie marek handlowych w myśl nowej ustawy angielskiej o ochronie marek z dnia 13 sierpnia 1875. Ustawa ta postanawia, że od 1 lipca 1876 r. nikt nie będzie miał prawa czynić kroków sądowych o naśladowani marki handlowej, jeżeli marka ta nie została zaprotokołowaną, dalej, że zarejestrowanie pewnej osoby jako pierwszego właściciela marki uzasadnia przed sądem przypuszczenie wyłącznego prawa używania tej marki i że po upływie 5 lat od dnia zarejestrowania, przypuszczenie to staje się stanowczym dowodem powyższego prawa. Ze względu na ważność, jaką rejestrowanie marek w Anglii uzyskało, ofiarowuje wymienione towarzystwo pośrednictwo w przeprowadzeniu potrzebnych kroków dla swoich komitentów i obowiązuje się w razie stałego abonamentu, które ich czyni członkami *Trade Mark Protection Society*, czuwać w razie zachodzących naśladowań marek i abonentom w celu ubezpieczenia ich prawa do marki udzielać wiadomości i pomocy. Koszta jednorazowego pośrednictwa w rejestrowaniu nie są podane, gdyż należytości rządowych za uzyskanie prawa do marki w Anglii urzędownie jeszcze nie ogłoszono, natomiast wynosi abonament 2 Ł. 2 szyl. za pierwszy rok, a 1 Ł. 1 szyl. za każdy następny rok. Bliższych informacyi w tej sprawie udziela sekretarz towarzystwa, John Starey, 18 Kingstreet, Cheapeide, London.

Nadesłane.

W sprawie kolei węgiersko-wschodniej.

Podpisany Komitet akcyonaryuszów kolei węgiersko-wschodniej uważa za swój obowiązek przedłożyć niniejszem Panom akcyonaryuszom krótkie sprawozdanie z czynności swoich, w sprawie dla akcyonaryuszów tak ważnej, bo ich los ostatecznie rozstrzygającej t. j. w sprawie ugody na walnem Zgromadzeniu dnia 31 stycznia r. b. w Peszcie z Rządem węgierskim zawartej.

Komitet, który tak agitacyą swoją jak i rozmaitemi swojemi podaniami do Ministerstwa i do Sejmu węgierskiego niemało przyczynił się do zrealizowania idei ugodowej, wszelkich starań dołożył, aby osiągnąć jak najlepsze warunki od rządu węgierskiego dla akcyonaryuszów. W memorandum swojem cały przebieg sprawy kolei rozebrał, krzywdy doznane cyframi udowodnił, tudzież przez swego Przewodniczącego, hr. Dzieduszyckiego, jako wybranego członka Rady zawiadowczej energicznie aż do ostatniej chwili praw akcyonaryuszów bronił i krok za krokiem przeciw propozycyi ugodowej ze strony Rządu przedkładanej walczył. Wszelkie zaś usiłowania odbijały się o twarde postanowienia panów Ministrów; i zaledwie udało się opozycyi naszej w Radzie zawiadowczej wywalczyć od Rządu węgierskiego wypłatę kuponów w złocie zamiast w srebrze i począwszy od roku 1877 półrocznie zamiast całorocznie, jak w pierwotnym planie rządowym stypulowane było.

Rozważywszy jednak rzecz sumiennie i uwzględniwszy smutne położenie akcyonaryuszów w razie wytoczenia Rządowi węgierskiemu procesu, któryby się przynajmniej kilka lat ciągnąć musiał, a którego rezultat zawsze byłby niepewny, Komitet naradziwszy się z znaczną liczbą akcyonaryuszów, postanowił chociaż z żalem przystąpić do ugody, i upoważnił swego przewodniczącego do podpisania ugody a swoich delegatów do głosowania za nią na walnem Zgromadzeniu.

Ugoda więc z Rządem węgierskim przyszła do skutku w ten sposób, że każdy akcyonaryusz otrzyma za teraźniejsze trzy akcye dwie obligacye po 100 złr. na złoto opiewające, pięcioprocentowe i przez kraj gwarantowane, a procenta będą się rachować już od 1. stycznia 1876 roku i w złocie się wypłacać.

Równocześnie wzywamy tych Panów akcyonaryuszów którzy swoje akcye w Banku hipotecznym złożyli, aby takowe najdalej do 1 marca r. b. z Banku odebrali, w przeciwnym bowiem razie Bank zażąda zapłacenia depozytowego. Tudzież udzielamy do wiadomości akcyonaryuszów, że rachunki złożone nam przez kasyera komitetu WPana Sylwestra Wolskiego przez komisyę rewizyjną wybraną z członków komitetu i akcyonaryuszów szkontrowane i potwierdzone zostały.

W końcu nadmieniamy, że po przyjęciu ugody ze strony Sejmu węgierskiego komitet według uchwały swojej z dnia 6 bież. m. się rozwiąże.

Komitet akcyonaryuszów galicyjskich kolei węgiersko-wschodniej.

We Lwowie dnia 12 lutego 1876

Edward Dzieduszycki
Przewod. komitetu.

J. Emanuel Fraenkel
sekretarz komitetu.

OSTATNIA POCZTA.

N. fr. Presse dowiaduje się, że minister spraw wewnętrznych ma wkrótce wnieść w Izbie przedłożenie o udzielenie dla Galicyi pożyczki głodowej w kwocie 700.000 zł.

Gambetta objeżdża ciągle południową Francyę w celach agitacyi wyborczej. D. 10 b. m. miał w Marsylii, nie wiemy którą już z kolei, mowę; zalecał w niej jedność, zgodę i wytrwałość na drodze postępu. Ciekawszem jednak niż te frazesy, jest to, że wyparł się formalnie radykalistów. Interpelowany o Naqueta rzekł, że go nieznał, gdy Naquet we wrześniu 1870 żądał od niego posady i otrzymał ją. Naquet wezwany oświadczył, iż nie żądał dla siebie posady, lecz ofiarował rządowi swoje usługi. Wyrzuca on Gambecie, iż nie prągnął na prawdę republiki. Gambetta nazywa to kłamstwem. Naquet chciał się usprawiedliwić co do swojej polityki, ale zgromadzenie oświadczyło, iż to do niczego nie doprowadzi. Z Marsylii udał się Gambetta do Bordeaux, a w przejeździe miał mowę w Montpellier.

Ze względu na ustęp mowy tronowej angielskiej, która wspomina o przyrości tytułów korony angielskiej z powodu zjednoczenia Indyj z Anglią, obiegają w Londynie pogłoski, że królowa angielska zamiarze przybrać tytuł cesarzowej indyjskiej.

Dziś nastąpić ma uroczyste otwarcie Kortezów w Madrycie. Sam król zagai uroczyście pierwszą sesyę, a następnie uda się na północny teatr wojny.

W Angorze (Anatolia) zaszły groźne zatargi między stronnictwami Ormian katolików. Po obu stronach było kilku zabitych i ranionych. Gubernator skazał na wygnanie kilkunastu znakomitszych Armeńczyków ze stronnictwa Hassuna (unitów.)

Z okazyi przedstawień Hasunistów czynionych Porcie z powodu wypadków zaszłych w Angorze, reprezentanci Francyi, Anglii, Rossyi, Austryi i Włoch czynili zbiorowe uwagi. Minister spraw zagranicznych zawiadomił telegrafem gubernatora Brussy i kazał mu przywołać z wygnania skazanych na wydalenie, oraz oddalić gubernatora Angory i kazał mu wytoczyć proces, a mianował jednego komisarza muzułmańskiego i jednego armeńskiego dla zbadania stanu rzeczy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 15 lutego. *Wiener Ztg.* ogłasza patent cesarski, datowany z dnia 11 lutego zwołujący wszystkie sejmy krajowe na 7 marca.

Hr. Włodzimierz Dzieduszycki mianowany marszałkiem krajowym.

Zgromadzenie trzech konstytucyjnych klubów uchwaliło, że w pewnych sprawach, a mianowicie w tych, które wiążą się z ugodą węgierską, członkowie klubów wspólnie będą obradować i uchwalać. Dalsze uchwały, powzięte na podstawie projektu Mengera, obejmują warunki zwołania zgromadzeń, kwestyę przewodniczącego i kwestyę obowiązkowości uchwał.

Nowa Presse utrzymuje, że w kołach poselskich panuje zdanie, jakoby wobec zmiany ministrów w Rumunji hr. Andrassy znacznie mniej przywiązuje wagi do przyjęcia rumuńskiej konwencyi handlowej niżeli przedtem.

Wiedeń, 15 lutego (*pryw*). *Neue Freie Presse* donosi dzisiaj, że rząd przygotował i przedłoży już w najbliższym czasie w Radzie Państwa przedłożenie w sprawie pożyczki dla Galicyi, dotkniętej niedostatkiem i zagrożonej głodem. Suma którą rząd przeznacza na ten cel, wynosi 700,000 złr. i użytą będzie częścią na bezzwrotne zapomogi częścią zaś na bezprocentową pożyczkę.

Neue Freie Presse twierdzi, iż zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że rokowania między Austryą a Węgrami odniosą pomyślny i zadowalający skutek. Delegaci klubów wiernokonstytucyjnych i klubu ruskiego uchwalili obradować wspólnie w sprawie węgierskiej ugody. Dziennikom tutejszym bardzo się podoba to zjednoczenie klubów.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 14 lutego 1876.

Hotel Zorza.

Pp. J. hr. Koziebrodzi z Piotrowiec. — A. hr. Potocki z Krzeszowic. — S. hr. Zamojski z Wysocka. — A. hr. Rzewuski z Kijowa. — M. Garapich z Cebrowa. — B. Horodyski z Zbydniowa.

Hotel Angielski:

Pp. W. Czaykowski z Swierza. — I. Grocholski z Oserdowa. — F. Jasiński z Zahaypola. — W. Jełłowicki z Chudyjowic. — W. Mierzeński z Baryłowa. — A. Mysłowski z Koropca. — I. Suchorzewski z Mielca. — L. Truskolawski z Płonny.

Hotel Krakowski:

Pp. J. Ciolacn z Rumuni. — J. Witosławski z Zędowic.

Hotel Kuhna.

Pp. A. Romański z Łuki. — J. Wierzchowski z Kosielowa.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 14 lutego 1876.

Pp. T. hr. Karnicki do Wołczuch. — J. br. Brunicki do Krakowa. — E. br. Hohendorf do Byszowa. — M. Dziama do Halicza. — W. Burzyński do Rossyi. — J. Młocki do Królestwa. — K. Poten do Olszanki.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 15 lutego 1876.

Barometr 737.48 mm. Psychrometr suchy — 4·8°C. Psychrometr wilgotny — 5·2°C. — Prężność pary 2.90mm Wilgoć 90%. Zachmurzenie 10. Wiatr SE1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza — 3·8°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 18 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 9. min. 3. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze). po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 8. min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. [illegible] (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy)

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5[illegible] (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 4[illegible] (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 14 lutego 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	187	50	189	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	134	—	136	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	233	—	235	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł. (z kuponem)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	85	20	85	90
„ „ 4% „	79	25	80	—
„ „ 5% okresow.	85	20	85	90
Banku hyp. galic. 6% w. a.	90	10	91	—
3. Listy dłużne za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a w 15 lat	91	25	92	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	86	—	86	80
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	—	92	—
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	23	5	33
Dukat Cesarski	5	32	5	42
Napoleond'or	9	16	9	23
Pół imperyał	9	28	9	40
Rubel rossyjski srebrny	1	55	1	65
„ „ papierowy	1	49	1	50
Pruskie bilety kasowe	1	69½	1	71
Srebro	103	50	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 11 lutego 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot.	68.55	68 65
„ „ „ w srebrze	73.65	73.80
Losy z roku 1839 całe	239.—	241.—
„ „ 1839 piąta część	233.—	234.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	106.50	107.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.25	111.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	117.25	117.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.75	135.25
Renty Como po 42 lir. austr.	20.50	21.50
2 Obligacye indemn. 5% za **100 zł.**		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	85.50	86.50
Galicyi	86 20	86.70
Niższej Austryi	100.—	—.—
Siedmiogrodu	75 50	76.—
Węgier	76 60	77.—
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	88.—	88.20
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	170.75	171 25
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł.	725.—	730.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	234 –	—.—
Gal. banku handl i prz. à 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	871.—	873.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	341.—	343.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	163.—	163.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1800.—	1805.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	188.50	189.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	135 —	135.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	290 50	291.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	112.75	113.—
I Kol. węg. gal. à 200 zł. w sr.	87 —	88.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.25	101.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.20	93.70
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	9275
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79.—	—.—
„ „ „ po 5%	85.50	86.25
Gal. banku hipot. po 6%	90.25	90.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	100.—	101.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	85 85
„ „ „ po 5%	94.75	95.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5% w. a.	71.25	72.—
Kol. naddniestr. à 300 zł. 5% w. a.	21.75	22.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). à 300 zł. 5% w srebr.	66.50	67.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	98.90	99.20
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	98.75	99.25
„ „ „ „ II. emisyi	96.75	97.25
„ „ „ „ III. „	94.50	94.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze	79.50	80.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	—.—	68.60
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	162.—	162.25
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95 25	95.75
Keglevicha po 10. zł. m. k.	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	29.—	29 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29 —
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.50	39.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	28.75	29.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.75	20.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.50	59.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Weksle (na 3 miesiący).		
Amsterdam za 100 zł. hol.	95 40	95 50
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	56.10	56.20
Berlin za 100 mark n. p.w.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p.	56.15	56.25
Hamburg za 100 M. B.	56.15	56.25
Londyn za 10 ft. szt.	114.75	115.—
Paryż za 100 fr.	45.65	45 75
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.41.—	5.41 50
Korona	9.20.—	9.21.—
20-frankówka	—.—	—.—
Rossyjski imperał	9.42	9.45
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.60	104.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
14 lutego 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	68	55
„ „ „ w srebrze	73	65
Losy pożyczki z roku 1860	111	—
Akcye banku wiedeńskiego	870	—
„ „ kredytowego bez kupona	174	60
Londyn 10 fnt. szterlingów	114	80
Srebro	103	75
Napoleond'or	9	21
Dukat cesarski men.	5	41½
100 Marek	56	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

(685 3—3) **Edykt.**

L. 752. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Zygmunta Hermana de praes. 6 stycznia 1876 r. L. 752 zezwolono na utworzenie z kompleksu ¾ części dóbr Rzepniowa nowego ciała tabularnego pod nazwą: „Rzepniów Hermanów, a zarazem polecono tabuli krajowej, aby wszystkie pozycye stanu czynnego dóbr Rzepniów, o ile tej majętności dotyczą, w stan czynny tej majętności przez powołanie, jak równie wszelkie pozycye ciężarowe tych ¾ części dotyczące, do stanu biernego tej nowej majętności odpowiednio w porządku uzyskanego pierwszeństwa tabularnego przeniosła.

Powyższa uchwała doręcza się z miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Maryanny z Wisłockich Grabińskiej, to jest: Urszuli Grocholskiej i Stanisławowi Wisłockiemu, do rąk równocześnie w osobie adw. dr Janowicza, z zastępstwem adw. dr. Balko, ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem p. Urszulę Grocholską i pana Stanisława Wisłockiego, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Lwów dnia 18 stycznia 1876.

(700) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit Beschluß vom 29 Jänner 1876, Z. 71/611, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Eugenio Solferini“ und den Anfangsworten „Giorno d'ineffabile aorruccio etc.“, enthalten in der Zeitschrift „L'Alba“ Nr. 12 vom 22 Jänner 1876, gedrukt in Triest bei Morterra & Comp., begründet den Thatbestand, des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach § 65 a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und §. 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(731)

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt; das der Inhalt der Druckschrift „Offener Brief an Se. Durchlaucht den Fürsten Adolf Auersperg Excellenz, Minister-Präsidenten des cisleithanischen Ministeriums in Wien“ und der Unterschrift „Berlin, Anfang Februar 1876 Dr. Arthur Levysohn“, das Vergehen nach §. 300 St G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 9 Februar 1876.

Im Namen Sr Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staasanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nro. 35 der Zeitschrift „Das Vaterland“ vom 5 Februar 1876 enthaltenen Aufsatzes „Der Zusammenhang politischer und finanzieller Fragen“, in der Stelle von „So finden wir auch dort“, bis zum Schlusse, das Vergehen nach §. 302 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 7 Februar 1876.

(703)

Das k. k. Kreisgericht zu Kuttenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Folge des Beschlusses vom 6 Februar 1876, NE. 706 Stf. zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf der 1 und 2 Blattseite der Nr. 2 der Beilage "Samosprávny občan" der zu Kolin erscheinenden periodischen Druckschrift „Prosto narodni poucne listy“ vom 31 Jänner 1876 abgedruckten Leitartikels mit der Ueberschrift "Politika a samosprava" begründet den Thatbestand des im §. 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnug durch Aufwingelung; es werde daher gemäß §§ 489 422 und 493 St. P. O. unter gleichzeitiger Bestätigung der von der k. k. Bezirkshauptmanschaft zu Kolin verfügten Beschlagnahme und Einleitung des objectiven Verfahrens die Weiterverbreitung der obbezeichneten Nummer der Beilage „Samospravny obcan“ der Zeitschrift „prosto narodni poucni listy“ hinsichtlich des beanständteen Leitartikels verboten und die Vernichtung der in Beschlag genomenen Exemplare verordnet.

(735 1—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 3376. C. k Sąd powiatowy podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w sumie 328 złr. 15 cnt. w. a. z przynależytościami, odbędzie się w Sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod L. kons. 29—36 w Wołostkowie położonej, własność Maryi i Józefy Chrobak, ciała tabularnego nie stanowiąca, w trzech terminach na dniu 1 marca, 5 kwietnia i 2 maja 1876, każdym razem o godzinie 10tej przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową 700 złr. a. w.

Wadyum wynosi 70 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyi i akt zastawniczego opisania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia 30 sierpnia 1875.

(736 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1682. Dnia 18 lutego 1876 rozpoczyna swe czynności urzędowe c. k. urząd cechowniczy dla miar i wag metrycznych w Tarnowie. Co się niniejszem do ogólnej wiadomości podaje.

Tarnów 12 lutego 1876.

C. k. Starostwo.

(742) **Obwieszczenie.**

L. 11746/75. C. k. miejsko-delegowany Sąd powiat w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Wykoty na dniu 18 lutego 1876 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może stanąć przed komisyą i wszystko przytoczyć, co do obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor dnia 31 stycznia 1876.

(741) **Ogłoszenie.**

L. 1269. C. k. Sąd powiatowy w Rzeszowie zawiadamia, że dnia 22 lutego 1876 rozpoczyna dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy Pobitna, a dnia 1 marca 1876 dla gminy Załęże.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Rzeszów 11 lutego 1876.

(745) **Ogłoszenie.**

L 1153. C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy „Pawłosiów“ dnia 14go lutego 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Jarosław 11 lutego 1876.

(716) **Ogłoszenie.**

L. 636. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. Sądzie powiatowym w Limanowy zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy Kanina dnia 2 marca 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych uzna za stosowne.

Limanowa 9 lutego 1876.

(717) **Ogłoszenie.**

L. 9 hip. C. k. Sąd powiatowy zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla

1) gminy Szczygłowa d. 16 lut. 1876.

2) gminy Zabłocie dnia 18 lutego 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Wieliczka dnia 11 lutego 1876.

(724 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2258. Dnia 29 lutego 1876 o 10tej rano nastąpi w tutejszym Sądzie sprzedaż przymusowa części realności pod L. 95/172 w Dębicy, dawniej Chaji Bałamut dziś Sary Bałamut własnej, na zaspokojenie pretensyi kasy sierocieńskiej w kwocie 600 złr. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania wynosi 2570 złr. wal. aust., sprzedaż nastąpi jednak także poniżej.

Wadyum wynosi 257 złr. w. a.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny tudzież resztę warunków można przejrzeć w registraturze.

Dębica dnia 21 grudnia 1875.

(725 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3213. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej w kwocie 1000 złr., a względnie niespłaconej jeszcze reszty w kwocie 932 złr. 59 cnt. z przn., odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w c. k. Sądzie powiatowym w Podgórzu w trzech terminach: dnia 22 lutego, 21 marca i 25go kwietnia 1876 o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Tomasza Przetockiego, pod L. 31 w Rzeszotarach w powiecie Wielickim położonej, korpusu tabularnego nie mającej.

Ceną wywołania będzie kwota 2500 zł.

Wadyum 250 złr. w. a.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania takowej można przejrzeć w registraturze sądowej.

Podgórze dnia 17 września 1875.

(750 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 75. C. k. Sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do publicznej wiadomości, że w sprawie Pejsacha Rosenmann przeciw Zacharkowi i Janowi Łużpińskim o zapłacenie kwoty 548 złr. 60 ct. a. w. z przn., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod L. kons. 256 w Darachowie położonej, ciała tabularnego nie mającej. w dwóch terminach 5 kwietnia i 3 maja 1876 o 9 godzinie z rana w tutejszym ces. król. Sądzie.

Cena wywołania stanowi kwotę 828 zł. aust. wal.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokołu zastawniczego opisania i oszacowania przeglądnąć można w tusądowej registraturze.

Wiśniowczyk 15 stycznia 1876.

(709 2—3) **Edykt.**

L. 14063. C. k. Sąd miejsko-delegow. powiatowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, iż na rzecz Naftalego Nadla na zaspokojenie sumy 120 złr. z pn. odbędzie się w tutejszo-sądowym gmachu na dniu 7 kwietnia, 9 maja i 6 czerwca 1876 publiczna sprzedaż realności L. 19 w Staromieściu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, a Jana Borka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 1990 złr.

Zakład 199 złr.

Przy trzecim terminie realność ta i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowem archiwum.

Rzeszów 12 grudnia 1875.

(699 2—3) **Edykt.**

L. 69504. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Maurycy Lazarus w dniu 31go grudnia 1875 L. 60504 przeciw ks. Michałowi Kiszewskiemu i jego spadkobiercom lub prawonabywcom pozew o wykreślenie sumy 4000 złpol. Dom 1 pag. 429 n. 7 on. w stanie biernym realności pod L. 451¼ we Lwowie położonej, na rzecz ks. Michała Kiszewskiego intabulawanej, wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego pozew ten pozwanym do wniesienia do dni 90 obrony udzielonym został.

Ponieważ miejsce pobytu ks. Michała i tegoż spadkobierców i prawonabywców wiadomem nie jest, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Pomianowskiego z zastępstwem adwokata dra Nurkowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 8 stycznia 1876.

(694 2—3) **Edykt.**

L 386. Na podstawie uchwały Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 24go stycznia 1876 L. 649 zostaje Mikołaj Osadca, rolnik z Huilic, marnotrawcą uznany, a Hawryło Kuliniec kuratorem tegoż mianowany.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowesiołó dnia 3 lutego 1876.

(672 2—3) **Edykt.**

L. 18327. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego 2583 złr. 35 ct. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr Bagienicy II, do Karola Rippera należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tutejszym w dwóch terminach 10 marca i 10 kwietnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 15000 złr., poniżej której w terminach powyższych dobra sprzedane nie będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 1500 złr. w. a.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Na wypadek jeżeli przy pierwszych 2 terminach licytacyjnych nikt przynajmniej ceny szacunkowej nie zaofiaruje, wyznacza się termin na dzień 10 kwietnia 1876 godziną 4tą po południu, na który wierzyciele hipoteczni stawić się winni, celem ułożenia lżejszych warunków, według których następnie sprzedaż licytacyjna w trzecim terminie rozpisaną zostanie.

Głosy nieobecnych przy tym terminie doliczy się do większości głosów wierzycieli, którzy na ten termin przybędą.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obiedwie strony, c. k. urząd podatkowy, c. k. Prokuratorya skarbowa we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, a w szczególności wierzyciele, którzyby po dniu 24go listopada 1875 do hipoteki dóbr Bagienica II weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dr. Psarskiego, z substytucyą adwokata dr. Tokarza ustanowionym został, tudzież przez edykta.

Tarnów dnia 31 grudnia 1875.

(682 2—3) **Edykt.**

L. 847. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa na podstawie §. 118 ust. hip. niniejszem tych wszystkich, którzy

1. do ciążących w stanie dłużnym 6/8 części dóbr Poremba dolna Dom. 27 pag. 249 n. 1 on. sumy 14000 złpol., a to dla Józefa Witwickiego sumy 12791 złpl. 27 gr. i dla Wincentego Witwickiego sumy 1208 złp. 3 gr. z procentem po 10% i prawa zastawa dla nich na owych dobrach uzyskanego, dalej
2. do ciążących w stanie dłużnym 6/8 części dóbr Poremba dolna Dom. 65 pag. 325 n. 14 on. na rzecz Józefa Rzuchowskiego i Wicentego Rzuchowskiego sum 550 złp. i 68 złp., tudzież ciążącego dla tych samych na tem samem miejscu na dobrach Poremba dolna prawa do połowy zapłaconych z dóbr Poremba od dnia 4 marca 1780 kontrybucyj, nareszcie
3. do ciążących w stanie dłużnym sum i praw pod 2. wspomnionych rel. now. 20 pag. 234 n. 1 on. na rzecz Antoniego Duwall, Józefa Duwall, Bogumiły Duwall i Maryanny Duwall sumy 4000 złp. a to dla każdego po 1000 złp. z procentem po 5%, roszczą sobie pretensye, ażeby się z takowemi do dnia 31 stycznia 1877 tem pewniej zgłosili, inaczej pomienione sumy i prawa po upłynionym terminie wykreślone zostaną.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 15 stycznia 1876.

(752 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1055 pr. W celu obsadzenia posady amanuenta przy bibliotece c. k. Uniwersytetu we Lwowie w randze X klasy z poborami systemizowanemi rozpisuje się konkurs do 10 marca r. b.

Ubiegający winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, mianowicie świadectwa odbytych studyów uniwersyteckich i zajomości służby bibliotecznej, wnieść w drodze właściwej do dyrekcyi biblioteki Uniwersytetu we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 10 lutego 1876.

(746 2—3) **Edykt.**

L. 7323. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 81 złr. 61 ct. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego publiczna sprzedaż realności pod L. kons. 126, w Posadzie sanockiej położonej, Teodorego i Katarzyny Guz własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w trzech terminach, mianowicie dnia 3 marca, 17go marca i 31 marca 1876, zawsze o godzinie 9 z rana, w gmachu sądowym.

Wadyum wynosi 40 złr. a. w.

Resztę warunków jakoteż akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sanok dnia 31 grudnia 1876.

(747 2—3) **Edykt.**

L. 7324. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 98 złr. w. a. z przn. odbędzie się na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego publiczna sprzedaż realności pod L. kons. 73 i 26 w Siemuszowie położonej, Józefa Górniaka własnej, a ciała tabularnego nie stanowiącej, w terminach, mianowicie dnia 3 marca, 17 marca i 31 marca 1876, zawsze o godzinie 9 z rana, w gmachu sądowym.

Wadyum wynosi 15 złr. w. a.

Resztę warunków jakoteż akt oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sanok dnia 31 grudnia 1875.

(696 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1631. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia c. k. uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 200 złr., a względnie 163 złr. 14 ct. w. a. wraz z odsetkami po 12%, od dnia 25 czerwca 1872 r. aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi odsetkami 3% od zwoty nie uiszczonej w czasie należytym, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 10 złr. 82 cnt. w. a. już przyznanych i niniejszem przyznających się kosztów egzekucyjnych w kwocie 5 złr. 11 ct. w. a., dozwala się publiczną przymusową sprzedaż realności pod L. 20/13 w Rzące położonej, dłużnika Jacentego Wydrycha własnej, pod warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł. wal. aust.
2. Chęć kupienia mający złoży do rąk komisyi licytacyjnej wadyum 10% w kwocie 20 złr. w. a. w gotówce, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, lub też c. k. uprzyw. Zakładu kredyt. włościańskiego z kuponami, według kursu ostatniej „Gazety Lwowskiej“.

Do tej licytacyi przeznacza się trzy termina, to jest dnia 22 lutego, 21 marca i 25 kwietnia 1876 o godzinie 9 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Dalsze warunki można przejrzeć w registraturze lub w Izbie sądowej na terminie.

Podgórze dnia 7 września 1875.

(567 2—3) **Edykt.**

L. 2248 Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan Tyczko przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Scheindli Lifszy Kaczka pozew o ekstabulowanie sumy 80 złr. m. k. z hipoteki realności pod L. 3122/4 we Lwowie położonej w dniu 14 stycznia 1876 do L. 2248 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego do sumarycznej rozprawy termin na dzień 23 lutego 1876 o godzinie 11 rano wyznaczonym został.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobierców Scheindli Lifszy Kaczka niewiadome jest, ustanowił c. k. Sąd krajowy do zastępowania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dr. Nurkowskiego, z zastępstwem adw. dr. Kuczkiewicza, kuratorem, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 22 stycznia 1876.

(710 2—3) **Edykt.**

C 493 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 55 złr. 75 cnt. z przn., od małoletnich po Jędrzeju Gembali pozostałych dzieci Abrahamowi Mandelbaumowi należącej się, odbędzie się w dniach 24go lutego, 30 marca i 27 kwietnia 1876, każdym razem o godzinie 10 przed południem, w gmachu sądowym publiczna licytacya pod następującemi warunkami odbyć się mająca:

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaną być może wystawiona na sprzedaż nieruchomość tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej, na trzecim zaś i niżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 800 złr.

Wadyum wynosi 80 złr.

Na pierwszych dwóch terminach posiadłość, to jest grunta pod Nr. d. 11 sub rep. 72 w Balinie w objętości 5 morgów, 1138. kwadr. sążni poniżej ceny szacunkowej nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

W Chrzanowie dnia 26 stycznia 1876.

(705 2—3) **Konkurs.**

L. 246 Posada c. k. notaryusza w Leżajsku opróżnioną została.

Rozpisując niniejszem konkurs na tę posadę, c. k. Izba notaryalna wzywa ubiegających się o tę posadę notaryalną, aby swoje podania przepisanemi wywodami zaopatrzone w przeciągu czterech tygodni, rachując od dnia trzeciego umieszczenia tego konkursu w Gazecie Lwowskiej, do c. k. Izby notaryalnej w Tarnowie wnieśli.

Z c. k. Izby notaryalnej.

Tarnów dnia 8 lutego 1876.

(695 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1629. C. k. Sąd powiatowy w Podgórzu podaje do wiadomości, iż w celu zaspokojenia c. k. uprzyw. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 700 a względnie 671 złr. 44 cnt. w. a. z odsetkami po 12/00, od 11 czerwca 1872 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3/00 odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwotach 11 złr. 98 cnt. i 5 złr. 47 cnt. w. a., rozpisuje publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod L. kons. 31/1 położonej, Tomasza i Anny Przetockich własnej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawnego opisu z d. 27 listopada 1870 r. opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, z wyjątkiem 2 morgów, które aktem notaryalnym z d. 3go września 1859 r. z powyższego gospodarstwa Reginie Dydulownie odstąpione zostały, pod warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi suma 2000 zł. wal. aust.
2. Wadyum 200 złr. gotówką, w obligacyach państwa, w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego, albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego wraz z kuponami, według kursu w ostatniej „Gazecie Lwowskiej“.
3. Sprzedaż odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Podgórzu, to jest na dniu 22 lutego, 21 marca i 25 kwietnia 1876 r. o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
4. Bliższe warunki w registraturze sądowej lub na terminach przejrzeć można.

Podgórze dnia 7 września 1875.

(697 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5798. C. k. Sąd pow. w Podgórzu podaje do publicznej wiadomości, iż dozwala celem zaspokojenia pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 400 złr. w. a., a względnie tylko w kwocie 326 złr. 32 ct. w. a., z odsetkami po 10/00 od 3 października 1873 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3/00 odsetkami od kwoty w należytym czasie nie uiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 11 złr. 98 cnt. w. a. już poprzednio przysądzonych i dalszych kosztów obecnie w kwocie 7 złr. 62 ct. a. w. przyznanych, na publiczną egzekucyjną sprzedaż realności pod L. kons. 92 w Piaskach położonej, dłużnika Hieronima Frasia własnej, w trzech terminach, to jest 22 lutego, 21go marca i 25go kwietnia 1876, każdego razu o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania wynosi 1000 złr. w. a., a wadyum zaś 100 złr. a. w.

Resztę warunków można w archiwum tutejszego Sądu przejrzeć.

Podgórze dnia 10 grudnia 1875.

(596 3—3) **Edykt.**

L. 1546. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek małżonków Ludwika i Herminy Liebhardt, restauratorów w Przemyślu, i mianuje pana c. k. adjunkta sądowego Leopolda Hauzera w Przemyślu komisarzem konkursowym.

C. k. notaryuszowi p. Longchamps jako delegatowi sądowemu zaś poleca, ażeby opieczętowanie i spisanie masy konkursowej natychmiast z przybraniem zarządcy masy przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. adw. dra Łużeckiego, z zastępstwem p. adw. dr. Regera i wszystkich wierzycieli wzywa, ażeby na terminie 15 lutego 1876 o 10 godz. przed południem z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli, w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do dnia 18 marca 1876, w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym albo też w c. k. Sądzie powiatowym w Zmigrodzie a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Termin likwidacyjny zaś wyznacza się na dzień 4go kwietnia 1876 o godzinie 10tej rano, na którym wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać mają. Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać, oraz także w myśl §. 68 ust. konkurs. dobrowolną ugodę względem podziału masy konkursowej bez przeprowadzenia postępowania konkursowego tentować.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy Gazety Lwowskiej.

Przemyśl 1 lutego 1876.

L. 1102. **Konkurs.** (718 2—3)

Do obsadzenia posady kancelisty przy Wydziale Rady powiatowej w Białej z pensyą roczną 400 złr. rozpisuje się konkurs do 15 marca b. r.

Ubiegający się kandydaci mają swoje podania do Wydziału powiatowego przesłać i wykazać się z odbytej praktyki z biegłością w języku polskim i niemieckim i z przymiotu łatwo czytelnego pisma.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Biała dnia 29 stycznia 1876.

Towarzysto zaliczkowe w Bóbrce.

OGŁOSZENIE.

Na mocy § 38 statutów odbędzie się dnia 5 marca b. r. o godzinie 2 z południa

trzecie Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w **Bóbrce**, na które wszystkich członków niniejszem zapraszamy.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1875
2. Przedłożenie rachunków za rok 1875 i wydanie Dyrekcyi absolutoryum.
3. Podział czystego zysku.
4. Wybór uzupełniający 3 członków rady nadzorczej (§ 48 c.)
5. Wybór komisyi cenzorów (§ 68.)
6. Zatwierdzenie wyboru rzeczywistego kontrolora.
7. Wykluczenie członków towarzystwa udziału niepłacących.

Rachunki za rok 1875 leżą w lokalnościach kasowych dla panów członków do przejrzenia.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.
Bóbrka dnia 9 lutego 1876.

Ignacy Litwinowicz, sekretarz, (727 1—8) *Feliks Józefowicz*, prezes.

Jego ces. i król. Apostolska Mość

L. 271. (587 1—2)

rozkazał otworzyć

XVII Loteryę dobroczynną rządową

na cele cywilne w tutejszej połowie monarchii

i raczył najmiłościwiej postanowić, aby czysty dochód z tej loteryi był dany Wydziałowi krajowemu Salcburskiemu na założenie domu podrzutków, pozostała zaś reszta w równych częściach Towarzystwu zarobkowemu kobiecemu w Wiedniu i dolno-austryackiemu funduszowi podrzutków.

Na zasadzie tego Najwyższego rozkazu ces. król. Dyrekcya dochodów loteryjnych otwiera niniejszą

Loteryę dobroczynną rządową

której wygrane wynoszą ogółem podług programu gry nominalnie **220000 złotych.** Loterya niniejsza nader bogato wyposażona i połączona z nadzwyczajnemi korzyściami dla uczestników, obejmuje **5273 wygran,** te są:

1	główna wygrana w sumie	80.000 zł.	Renty papierowej z odsetkami od dnia 1 maja 1876.	50 wygran w losach kredytowych . . . . . . po 100 zł. nominalnie
1	„ „ „	15.000 „		100 wygran w losach (premiow.) gminy miasta Wiednia „ 100 „ „
1	„ „ „	5.000 „		1500 seryj wygrywających losy salcburskie . . . . „ 20 „ „
20	wygran po	1.000 „		1000 „ „ w gotówce . . . . . . „ 20 „
100	„ „	100 „		2500 „ „ „ . . . . . . „ 10 „

Ciągnienie odbędzie się nieodwołalnie dnia 4 maja 1876. — Cena losu 2 zł. 50 ct. wal. austr.

Z c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

KAROL LATOUR THURMBURG.

Losy można nabywać tak pojedyńczo jak w partyach w Wiedniu w c. k. Dyrekcyi loteryi, w mieście, Riemergasse Nr. 7, Jacoberhof w wydziale loteryi rządowych na cele dobroczynne, albo zamawiać je pisemnie z załączeniem przypadającej należytości. Nadto są takowe do nabycia w Wiedniu we wszystkich c. k. kolekturach loteryjnych i c. k. trafikach tytoniu; w c. i k. węgierskich krajach: we wszystkich urzędach loteryjnych i u kolektantów loteryi, w urzędach podatkowych i pocztowych; u sprzedających tytoń; w urzędach stacyjnych kolei żelaznych i żeglugi parowej, jakoteż u osób, w miastach i w znaczniejszych miejscach monarchii do sprzedaży losów ustanowionych.

Его ц. и к. Апостольское Величество

благоволили приказати ôткоренie

XVII. СТАТСКОИ БЛАГОДѢЯТЕЛЬНОИ ЛОТЕРІИ

для

цивильныхъ цѣлей сеи половины державы,

и всемилостивѣйше определили, абы чистий доходъ сей лотеріи призначено для Сольноградского краевого видѣла къ цѣли основанія домȣ найдȣхôвъ, а останокъ, котрій снадь лишитъ ся, абы по рôвнымъ частямъ оупотреблено для Вѣденьской женьско-заробковои спôлки и для ниже-ракȣсского фонда найдȣхôвъ.

Согласно семȣ Всевысочайшомȣ приказȣ ц. к. дирекція лотерійныхъ доходôвъ ôтворае сію

СТАТСКУ БЛАГОДѢЯТЕЛЬНУ ЛОТЕРІЮ.

которои выигрыши ведля плана игры совокȣпно состоятъ изъ сȣммы **220.000** именительныхъ золотыхъ.

Сія особенно богато выпосажена съ чрезвычайними користями для оучастникôвъ соправжена лотеря содержитъ **5273** выигришей, именно:

1	головна выигрижъ на	80.000 зол. паперовой ренты съ наростами ôтъ 1 мая 1876,		50 выигришей кредитовыми лосами по 100 зол. именительныхъ,
1	„ „	15.000 „ „ „ „ „ „ „		100 „ Выденьскими „ „ 100 „ „
1	„ „	5.000 „ „ „ „ „ „ „		1500 выигр. серій Сольноградскими лосами „ 20 „ „
20	выигришей по . .	1.000 „ „ „ „ „ „ „		1000 „ „ въ готовизнѣ . . . „ 20 „ „
100	„ „ . .	100 „ „ „ „ „ „ „		2500 „ „ „ „ . . . „ 10 „ „

Тягненье настȣпитъ неôтзовно дня 4. мая 1876. — Лосъ стоитъ 2 зол. 50. кр. австр. валюты.

ÔТЪ Ц. И К. ДИРЕКЦІИ ЛОТЕРІЙНЫХЪ ДОХОДОВЪ.

Карлъ Латȣръ Тȣрмбȣргъ.

ЛОСИ достати можно въ Вѣдни у ц. к. лотерійнои дирекціи (Stadt, Riemergasse Nr. 7, Jacoberhof) ôтдѣленье статскихъ лотерій для благодѣятельныхъ цѣлей, и то поединоко или цѣлими партіями, а можно также замовити писемно, залучивши принадлежну грошеву квоту. Далѣй можно ихъ достати въ Вѣдни въ всѣхъ ц. к. лотерійныхъ колектурахъ и въ ц. к. табачныхъ трафикахъ; а въ ц. и к. угорскихъ краяхъ: по всѣхъ лотерійныхъ урядахъ и колектурахъ, въ податковыхъ и почтовыхъ урядахъ, табачныхъ крамахъ, на стаціяхъ желѣзниць и пароплавбы, яко и у органôвъ продающихъ лосы, по многихъ мѣстахъ и великихъ селахъ монархіи.

Seine kais. und königl. Apostolische Majestät

haben die Eröffnung der

XVII. Staats-Wohlthätigkeits-Lotterie

für Civil-Zwecke der diesseitigen Reichshälfte

anzubefehlen und allergnädigst zu bestimmen geruht, daß der Reinertrag dieser Lotterie dem Salzburger Landes-Ausschusse behufs der Gründung eines Findelhauses, der etwaige Rest aber zu gleichen Theilen dem Wiener Frauen-Erwerb-Vereine und dem nied. österr. Findelfonde zugewendet werde.

Diesem Allerhöchsten Befehle gemäß eröffnet die k. k. Lotto-Gefälls-Direktion diese

Staats-Wohlthätigkeits-Lotterie,

deren Gewinnste nach dem Spielplane zusammen in **220.000** Gulden Nominal bestehen.

Diese besonders reich ausgestattete, mit außergewöhnlichen Vortheilen für die Theilnehmer verbundene Lotterie enthält **5273** Treffer, und zwar:

1	Haupttreffer mit	80.000 fl.	Papier-Rente mit dem Zinsengenusse vom 1 Mai 1876		50 „ in Creditlosen zu je . . . . 100 fl. Nominal.
1	„ „	15.000 „	detto detto detto		100 Treffer in Wr. Communal (Prämien)-Losen zu je . . . 100 „ „
1	„ „	5.000 „	detto detto detto		1500 Serien-Gewinnste in Salzburger Losen zu je . . . . 20 „ „
20	Treffer mit je	1.000 „	detto detto detto		1000 Serien-Gewinnste im Baaren zu je . . . . 20 „ „
100	„ „ „	100 „	detto detto detto		2500 Serien-Gewinnste in Baaren zu je . . . . 10 „ „

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 4 Mai 1876. Das Los kostet 2 fl. **50** kr. österr Währung.

Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction.

Karl Latour von Thurmburg.

Die Lose können in Wien bei der k. k. Lotto-Direction, Stadt, Riemergasse Nr. 7 Jacoberhof, Abtheilung für Staats-Lotterien zu wohlthätigen Zwecken, sowohl einzeln als auch in Partien bezogen oder schriftlich unter Anschluß des entfallenden Geldbetrages bestellt werden. Ferner sind dieselben zu haben in Wien, in allen k. k. Lotto-Collecturen und k. k. Tabak-Trafiken; in den k. und k. ungarischen Ländern: bei allen Lotto-Aemtern, und Lotto-Collectanten, bei den Steuer- und Postämtern, Tabakverschleißern, Eisenbahn- und Dampfschiffahrts-Stations-Aemtern, so wie bei den in vielen Städten und bedeutenderen Ortschaften der Monarchie aufgestellten Losabsatz-Organen.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.